NUMER 28.

DZIENNIK POWSZECHNY

24 Stycznia / 5 Lutego 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Roczne Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 5 Lutego 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W myśl art. 48 org. Rady Stanu, Protokóły posiedzeń Ogólnego Zebrania Rady przedstawiane były Najjaśniejszemu Panu za pośrednictwem Ministra Sekretarza Stanu w dwóch egzemplarzach mianowicie polskim i rosyjskim.

Nadto składanym był krótki rys w języku rosyjskim, obejmujący treść przedmiotów przez Ogólne Zebranie Rady Stanu rozpoznanych a decyzji Najwyższej wymagających.

Obecnie Najjaśniejszy Pan na wniosek Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Prezesa Rady Stanu, rozkazać raczył, iżby odtąd protokóły tejże Rady tylko w języku polskim Ministrowi Sekretarzowi Stanu przesyłane były.

Popełnione zostało i przez dni trzy uporczywie ponawiane usiłowanie otrucia, którego skutki dotknęły Naczelnika Rządu Cywilnego, jego rodzinę i większą część domowników. Przywołani trzej biegli lekarze, uznali jednozgodnie, iż dające się widzieć przypadłości spowodowane zostały zadaniem w potrawach atropiny. Działaniem trucizny najmocniej dotknięci zostali, młodszy syn Margrabiego i czterej domownicy. Stan zdrowia Naczelnika Rządu Cywilnego i jego rodziny jest dzisiaj, skutkiem szybkiego użycia środków zaradczych, zaspakajający. Poszlakowani o przestępstwo, ujęci i śledztwo na właściwej drodze rozpoczęte zostało.

Według urzędowego telegramu z Suwałk, z dnia wczorajszego, wojska zniosły bandę buntowników w okolicach Pilwiszek.

Miasto Węgrów od kilku dni zajęte przez znaczne bandy buntowników, zostało atakowane 22 Stycznia (3 Lutego) przez oddział wysłany z Siedlec a złożony z 3-ch kompanij piechoty pułku Kostromskiego i 3-ch szwadronów ułanów Smoleńskich z 6-u armatami. Po zaciętej walce, Węgrów wzięty został; buntownicy zupełnie rozbici, zostawiwszy na placu boju 150 zabitych i 9-u rannych, rzucili się w lasy, w których są ścigani. Ze strony wojska nie było zabitych, jest tylko 4-ch rannych.

Wedle raportu Naczelnika wojennego okręgu Lubelskiego, wczoraj rano, z mocy wyroku sądu doraźnego wojenno-polowego, rozstrzelano czterech buntowników, z pomiędzy ujętych w Lubartowie.

Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych.—Podaje do wiadomości, że przy szpitalu św. Stanisława w Szczuczynie, wakuje posada lekarza ordynującego z płacą rs. 150 rocznie.

Kandydaci pragnący ubiegać się o tę posadę, wnosić mają stosowne podania do Rady Głównej przy dołączeniu patentu na stopień lekarsko-naukowy, oraz pozwolenia do praktyki w Królestwie Polskiem.

Nadmienia się, że do pomienionego szpitala przyjmowani są chorzy z chorobami wewnętrznemi, zewnętrznemi i syfilitycznemi; konkurs zatem mieć będzie dążność odpowiednią do tego rodzaju chorych.

Termin do wnoszenia podań oznacza się jednomiesięczny od daty niniejszego ogłoszenia; poczem lista zgłaszających się będzie zamkniętą, a następnie wyznaczonym zostanie czas do odbycia konkursu.—Prezes, Tajny Radca *Łaszczyński.*—Szef Biura A. *Wojciechowski.*

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, udzieliła pozwolenie do praktyki lekarskiej w Królestwie Polskiem, b. studentowi b. Akademji Medyko-Chirurgicznej, p. Stanisławowi *Targowskiemu.*

Komitet budowy Kościoła w Warszawie przy placu Grzybowskim.—Za nim pisma publiczne ogłoszą rezultaty z dotychczasowych działań około budowy tej świątyni, pragnie Komitet wcześnie przed nadejściem wiosny przeświadczyć się, do jakiej wysokości funduszu budowlanego będą mogły być w r. b. zarządzone roboty dalsze.

Dla tego też niniejszem Komitet prosi najuprzejmiej, aby szanowni księża proboszczowie parafjalni, oraz inni do poboru składek upoważnieni, z przesyłką zebranych dotąd pieniędzy pośpieszyć raczyli, tak aby wnioski ich najdalej przed dniem 1 Marca r. b. w Kasie Kościelnej znajdować się mogły.

Składki i ofiary nadsyłają się pod adresem Komitetu, na ręce Członka Kasjera ks. Wojno, Prokuratora Zgromadzenia KKs. Misjonarzy w Warszawie. — Warszawa d. 15 Stycznia 1863 roku.— Prezydujący: w z. *Lubomirski.* — Sekretarz *Sporzyński.*

Z Petersburga, 28 *Stycznia.*

Przez Najwyższy ukaz z d. 22 grudnia 1862 r. (v. s.), na przedstawienie byłego jenerał-gubernatora prowincij nadbałtyckich, z uwagi na użyteczne prace, dziedzicznego szlachcica cesarstwa, Jana Karola *Girard de Soucanton*, i usługi oddane Rosji w ciągu pięćdziesięciu lat przez obszerną działalność handlową, Najjaśniejszy Pan raczył nadać mu dziedziczną godność barona cesarstwa Rosyjskiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Książę Walji zajmie miejsce w izbie lordów zaraz po otwarciu posiedzeń parlamentu, co uważają za rękojmię utrzymania się gabinetu, ponieważ uprzejmość polityczna nie pozwala na rozpoczęcie walki wewnętrznej i osobistych sporów w czasie posiedzeń, w których przyszły monarcha po raz pierwszy bierze udział w pracach prawodawczych. Byłoby to pogwałceniem przyjętej etykiety, czego nie dopuszczą się torysowie, jedyni groźni przeciwnicy obecnego gabinetu. Spodziewają się zatem, że tegoroczne posiedzenia angielskiego parlamentu, jeżeli nie zajdą jakie nieprzewidziane okoliczności przejdą bardzo spokojnie.

Cesarz w odpowiedzi danej deputacji Senatu, która doręczyła mu adres, z naciskiem wspomniał o jednogłośności z jaką Senat uchwalił adres. Takiej jednomyślności nie spodziewają się przy głosowaniu nad adresem w Ciele prawodawczem, które też z innych niż Senat składa się żywiołów. Z powodu, że stronnictwo lewe w Ciele prawodawczem zamierza postawić kilka poprawek do adresu w najżywotniejszych kwestjach i żywo je popierać słowem, spodziewają się, że i objaśnienia p. Billault będą wybitniejsze niż w Senacie.

Niespodziany wybór p. Royera, wice-prezesa Senatu, byłego ministra sprawiedliwości na prezesa izby obrachunkowej, obalił wszystkie kombinacje, zasadzające się na powierzeniu tej godności, to p. Parieu, to znów pp. Magne, Rouher lub Forcade de la Roquette.

W wewnętrznej organizacji Włoch, znów uczyniony został krok ku zjednoczeniu, przez zmiany zaprowadzone obecnie w urządzeniu wydziału sądowego.

Prezesem zgromadzenia narodowego w Atenach został obrany, jak doniosły depesze p. Valbis, adwokat z Missolungi, który bardzo krótko w 1847 r. sprawował obowiązki ministra sprawiedliwości. *Patrie* zaprzecza, aby p. Valbis miał być tak wyłącznie przychylnym Anglji jak powszechnie sądzą. Wybór ten uważają za nieprzychylny teraźniejszemu rządowi tymczasowemu. Wice-prezesem tegoż zgromadzenia został obrany p. Moraitini, powszechnie szanowany prezes Aeropagu czyli sądu kasacyjnego.

Na zasadzie otrzymanej depeszy z Bukarestu, *Patrie* donosi, że pogłoski rozszerzane w Wiedniu i Paryżu o silnych nieporozumieniach pomiędzy księciem Kuzą a izbą, były zupełnie bezzasadne. Izba zajmowała się spokojnie rozprawami nad adresem i upoważniła rząd do zaciągnięcia pożyczki w ilości 2,000,000 fr. na potrzeby bieżące, tymczasowo nim budżet zostanie zatwierdzony.

W Wiedniu z wiarogodnych źródeł zapewniają, że w gabinecie pracują nad projektem do prawa o odpowiedzialności ministrów.

W Berlinie coraz silniej krążyła pogłoska, że minister skarbu pragnie się usunąć z gabinetu; mniej wiary dawano tam wieściom o usunięciu się ministra sprawiedliwości.

(Ind. bel., Patr., W. Z., Schl.. Z.)

Anglja.

Londyn, 31 *Stycznia.* Margrabia d'Azeglio, poseł włoski przy dworze tutejszym, przybył tu z Turynu. P. Karol Alison, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny angielski przy dworze perskim, opuścił wczoraj Londyn udając się do Persji na swe stanowisko dyplomatyczne. P. H. B. Loch, którego losy budziły przed dwoma laty tak żywe zajęcie z powodu znajdowania się jego w więzieniu pekińskiem, mianowany został wice-gubernatorem wyspy Man. P. Loch odznaczył się we wszystkich częściach świata jako żołnierz i dyplomat.

Paryzkie pismo *La France* donosi, że rząd angielski postanowił, ażeby począwszy od 1-go lutego r. b., nie zaczynano budowy żadnego nowego statku pancernego. Liczba takich statków, już gotowych lub budujących się, wynosi 24. Ostatni z nich spuszczony został na wodę 29-go stycznia w Pembroke; zbudowano go na wzór okrętów pancernych „Northumberland" i „Minotaur", największych we flocie angielskiej.

Wczoraj odbył się w Exeter Hall wielki meeting, który miał na celu wynurzenie sympatji dla emancypacji niewolników w Ameryce północnej. Ogromna sala pomienionego gmachu nie mogła pomieścić nawału publiczności, która utworzyła przeto trzy oddzielne meetingi, mianowicie po jednym w każdej z dwóch sal i jeden przed gmachem pod gołem niebem. We wszystkich trzech zgromadzeniach panował jak największy zapał; wszelki wyraz uznania dla Północy amerykańskiej za jego politykę emancypacyjną, powitany był głośnemi okrzykami, a wszelkie w tym względzie rezolucje przyjęte zostały jednozgodnie. Z tego powodu liczne pisma angielskie, dla stanów północnych dobrze usposobione, wynurzają przekonanie, że zapowiedziany oddawna zwrot w opinji publicznej w Anglji teraz nastąpił, tak iż Północ amerykańska może liczyć na poparcie ze strony opinji powszechnej narodu angielskiego. Jako dowód, pisma pomienione wspominają o znacznej liczbie meetingow emancypacyjnych, w rozmaitych okolicach Anglji odbywanych. Lecz nieprzyjazne Stanom północnym pisma angielskie, szydzą sobie ze stronników polityki waszyngtońskiej. Do liczby takich pism należą głównie *Saturday Review* i *Times.*

Francja.

Paryż, 31 *Stycznia.* Rozprawy nad adresem w senacie, ukończone zostały jak przewidywano, z wielką szybkością i pośród stosunkowo znacznej spokojności; życzenia rządu spełniły się. Dziś zapewniano, że mowa p. Thouvenela, poprzednio była przedstawiana Cesarzowi. Czy wiadomość ta, której urzędowe sympatyczne wyrażenie p. Billault nadaje pewne prawdopodobieństwo, jest prawdziwą lub nie, w każdym razie, były minister spraw zagranicznych nie miał pierwiastkowo zamiaru zabierać głosu; lecz Książę Napoleon postanowił przemówić, gdyby nie nastąpiło kategoryczne oświadczenie co do polityki, której poprzednio trzymano się w kwestji rzymskiej, a uznano, że daleko odpowiedniejszym zamierzonemu uspokojeniu rozpraw, będzie bardziej umiarkowany i dyplomatyczny głos p. Thouvenela. Wiadomo, że Książę Napoleon tylko sam jeden głosował przeciw adresowi, jego zaś przyjaciele polityczni głosowali za adresem.

O ile można wnosić z nazwisk zapisanych mówców, w ciele prawodawczem rozprawy nad adresem, nie zachowają tak umiarkowanego tonu jak w senacie. Tak przy rozprawach ogólnych (jeżeli będą miały miejsce), zabiorą głos pp. Juljusz Favre, Picard, Emil Ollivier, Darimon; w kwestjach wewnętrznych pp. Plichon, Kolb Bernard, Lemercier; w kwestji włoskiej pp. Keller, Juljusz Favre, Emil Ollivier; w kwestji meksykańskiej pp. Juljusz Favre i Picard; w kwestji finansowej p. Darimon. Wątpliwem jest zatem, aby rozprawy, jak to głoszą i jak tego pragną, ukończone zostały w Sobotę. Dziś miało się zgromadzić pięciu członków lewej opozycji na na naradę względem poprawek, które złożą izbie w poniedziałek. Dotąd, zdaje się, żadna poprawka jeszcze nie została wniesiona do ciała prawodawczego.

Izba obrachunkowa przez śmierć p. Barthe straciła swego prezesa; obowiązki te są bardzo drażliwe; prezes izby obrachunkowej postawiony pomiędzy obowiązkiem służby a ministrami, którzy nie lubią aby kto pozwolił sobie krytykować ich postępowanie, musi łączyć w sobie z stałością charakteru wielkie umiarkowanie. Zdaje się, iż najprawdopobniej miejsce to otrzyma wice-prezes rady stanu p. Parieu, któremu zarazem dostałoby się i krzesło w senacie, opróżnione przez p. Barthe. W takim razie p. Vuitry, zostałby mianowany wice-prezesem rady stanu. Oprócz tego, kandydatami na miejsce po p. Barthe, są pp. Forcade de la Roquette; były minister skarbu i Magne, minister mówca. Tego ostatniego pragnęłaby izba obrachunkowa, ponieważ doskonale zna jej mechanizm.

Oprócz wojska wysyłanego do Meksyku, podobno organizują teraz we Francji oddziały przemysłowe, dla eksploatowania tam kopalń. Zapewniają, co wszakże będzie można sprawdzić w budżecie, że otwarty został kredyt na roboty w kopalniach meksykańskich. Gdyby się to sprawdziło, potwierdziłaby się niejako pogłoska o zamiarze Francji zajęcia Sonory, i zapewnienia sobie dochodu z tamtejszych kopalń za zaspokojenie kosztów wojennych. Wyprawienie z Aleksandrji 500 murzynów do Meksyku, dla przyjęcia w walce wywołuje ciągle żywe zażalenia ze strony Anglji, Austrji i Stanów Zjednoczonych. Murzyni ci odpłynęli na kilka dni przed śmiercią Saida-Paszy.

Powiadają, że rząd francuzki, zamierza nie ograniczyć się biernem niezadowolnieniem, w razie gdyby propozycje wysłane ostatnio do Waszyngtonu, stanowczo zostały odrzucone. Gdyby nie było żadnej nadziei pośrednictwa ani pojednania, albo będą uznane Stany Skonfederowane, albo blokada będzie uznana za nieważną. Jednocześnie z panem Dayton, został zawiadomiony i p. Slidell o propozycjach uczynionych przez p. Drouyn de Lhuys rządowi Związkowemu.

Zmianę, jaka zaszła w usposobieniu księcia Koburgsko-Gotajskiego, przypisują czynnemu wdaniu się Królowej Wiktorji, pragnącej zapewnić księztwo Koburgskie swemu synowi Alfredowi.

Niemcy.

Frankfurt nad Menem, 30 *Stycznia.* Za projektem delegowanych głosowały na sejmie niemieckim następujące państwa: Austrja, Bawarja, Królestwo Saskie, Hannower, Wirtemberg, Wielkie księztwo Heskie, Nassau, Saksen-Mejningen, Hessen-Homburg, Schaumburg Lippe i Reuss starszej linji. Księztwo Lichtenstein nie głosowało ani za ani przeciw projektowi. Przeciw projektowi delegowanych oświadczyły się: Prusy, Baden, Hesja elektoralna, Holsztyn, Luksemburg, oba Maklemburgi, Saksen-Wejmar, Saksen-Altenburg, Saksen-Koburg-Gotha, Oldenburg, oba Schwarzburgi, oba Anhalty, Reuss młodszej linji, Waldeck, Lippe, Lubeka, Frankfurt i Brema. Od głosowania wstrzymały się Brunświk i Hamburg, a zatem, stosownie do przyjętego porządku dziennego, powinny być dołączone do większości. Za projektem przeto było głosów 30, a przeciw onemu 33, czyli razem z wstrzymującemi się od głosowania państwami 36 głosów.

Hamburg, 30 *Stycznia.* Konferencje w przedmiocie zniesienia opłaty cła na Elbie, zawieszone 15-go stycznia na dwa tygodnie z powodu zamierzonych w Dreźnie układów przedwstępnych, wszczęte tu wczoraj zostały na nowo. Saksonja mianowała nowego pełnomocnika w osobie radcy tajnego skarbowego Thummela. Na pełnomocnika zaś hanowerskiego przeznaczony został minister stanu i skarbu Erxleben, który reprezentował już poprzednio Hannower w komisji w charakterze radcy naczelnego zarządu celnego; z nominacji tej wyprowadzają wniosek, że Hannower liczy na rychłe ukończenie układów w kwestji cła na Elbie i że chodzi mu o stanowcze w tym względzie porozumienie się.

Włochy.

Turyn, 30 *Stycznia.* Izba deputowanych gorliwie prowadzi swe prace. Jutro spodziewano się skończyć roztrząsanie budżetu wydatków ministerstwa rolnictwa i handlu; wczoraj obrady były przerwane interpelacją p. Cairoli, która mogła wznowić rozprawy polityczne. Deputowany ten wnosił, aby zajęto się jako przedmiotem niecierpiącym zwłoki, rozprawami nad jego projektem do prawa, dążącym do nadania prawa obywatelstwa wszystkim wychodźcom rzymskim i weneckim znajdującym się w królestwie włoskiem. Izba na wniosek p. Peruzzego, odroczyła rozprawy nad tym projektem, do czasu, kiedy będzie roztrząsany rozdział budżetu dotyczący zapomogi dla wychodźców.

Po ukończeniu rozpraw nad budżetem rolnictwa i handlu, izba zajmie się sprawą towarzystwa kredytu ziemskiego. P. Fremy i minister skarbu ugodzili się ostatecznie; kilka artykułów dodatkowych do dawnej konwencji podpisano wczoraj wieczorem, a dziś zakomunikowano komisji parlamentarnej, która ma złożyć sprawozdanie o tym ważnym przedmiocie.

Komisja parlamentarna do zbadania sprawy rozbójnictwa, udała się z Neapolu do prowincji Avellino. Wszędzie oddają jej należące się parlamentowi honory, i przyjmują z wielkim zapałem. Zapewne komisja ta skończy swój objazd w ciągu miesiąca lutego.

Policja neapolitańska zdoła odczytać dwa listy cyfrowane, znalezione przy ks. Barberini, której proces toczy się, z zachowaniem wielkiej tajemnicy. Pozostaje jeszcze odkryć prawdziwe nazwiska osób wyrażone w listach pod pseudonymami. Wiele osób aresztowano, chociaż w istocie listy te nie wydały ważnych rzeczy. Gabinet polecił aby zachowywano dla księżny Barberini, względy należne jej stanowisku.

W 1816 r. po straceniu Króla Joachima, rząd Neapolitański chcąc dać gminie Pizzo dowód wdzięczności, rozkazał wybić 18 medali złotych, które przesłał władzom miejscowym na pamiątkę tego co się zdarzyło w tej wiosce. W 1861 r. kiedy książę Carignan był namiestnikiem królewskim w Neapolu, chciał on zatrzeć smutną pamiątkę, jaką miały przypominać wspomnione medale, i polecił władzom miejscowym w Pizzo przysłać te medale do Neapolu, obiecując w imieniu rządu wypłacić im wartość medali, która byłaby użyta na roboty użyteczności publicznej. Po nadesłaniu tych medali do Neapolu, muzeum zakupiło jeden z nich największej wartości, a resztę zastawiona w Banco neapolitańskim, pieniądze zaś otrzymane wniesiono do kasy instytutu głuchoniemych w Neapolu. Władze miejscowe w Pizzo ciągle żądały spełnienia obietnicy. P. Ratazzi polecił sprowadzić te medale do Turynu dla lepszego ich ocenienia. P. Pepoli wnuk Króla Joachima kupił jeden dla zachowania jako szacowną rodzinną pamiątkę. P. Spaventa z pozostałych kazał wybić w mennicy dukaty, których wartość wynoszącą 4,500 fr., wraz z pieniędzmi otrzymanemi ze sprzedaży dwóch medali odesłano do Pizzo, na użytek publiczny.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Berlin, 3 *Lutego.* *Staats Anzeiger* z d. 4-go b. m. donosi: Na dzisiejszem posiedzeniu izby panów, baron Geffron, von Platz i hr. Rittberg, przedstawili wniosek poparty przez 51 członków izby, przesłania adresu, jakoteż projekt tego adresu; izba uchwaliła, aby tenże był bezzwłocznie roztrząśnięty, przez komisję w tym celu wyznaczoną pod przewodnictwem prezesa izby.

Berlin, 3 *Lutego.* W komisji budżetowej izby deputowanych, toczyły się rozprawy nad wnioskiem p. Forckenbecka, żądającym aby narady nad budżetem na rok 1862 zostały zastrzeżone, a za sumy wydane wbrew przepisom konstytucji, ministrowie byli odpowiedzialni majątkiem swym i osobą. Lecz to nie przeszkadza rozprawom nad budżetem na rok 1863, dla tego rozprawy te powinny być rozpoczęte. Wniosek ten został przyjęty 32 przeciw 2 głosom.

Londyn, 2 *Lutego.* Według wiadomości z Bombaju z 13-go Stycznia, major Arthur, ujął w Guzarecie Feroze-Schaha, zbiegłego syna zmarłego Króla Delhi.

Paryż, 2 *Lutego.* *Monitor* ogłasza nominację p. Royer, wice-prezesa senatu, na pierwszego prezesa izby obrachunkowej, w miejsce p. Barthe. — *La France* zapewnia, iż wiadomość podawana przez angielskie dzienniki, jakoby książę Koburgski teraz oświadczył gotowość przyjęcia kandydatury do tronu greckiego, jest mylną.

Berlin, 3 *Lutego.* Dzisiejsza uroczystość odbyła się spokojnie. Rano odbył się pochód studentów, a następnie pochód rękodzielników. Na zgromadzeniu władz gminnych, p. Kochane przemawiał z natchnieniem, poczem p. Hedemann odczytał uchwalone decyzje. Każdy weteran, znajdujący się w niedostatku ma otrzymać 10 talarów dodatku, na który to cel wyznaczono 30,000 talarów. Stronnictwo liberalne w izbie panów, nie popierało dziś adresu. — Na posiedzeniu komisji budżetowej izby deputowanych, komisarz rządowy wyjaśnił według jakich zasad rozporządzone zostały wydatki na rok 1862. W wydatkach osobistych trzymano się ile możności budżetu z roku 1861, inne zaś wydatki były zastosowane do potrzeb. Co do ostatnich, wiele z nich zostały udecydowane przez ministrów wydziałów, mianowicie przez ministra wojny. Następnie oświadczył komisarz rządowy, że rząd nie może uznać za zasadę uchwał izby, choćby te były nawet mu przychylne, póki prawo budżetowe nie będzie postanowionem; zresztą oświadczył on, że wyrażenia, jak „nadwerężenie konstytucji", „wbrew konstytucji" są nieuzasadnione."

Berlin, 3 *Lutego.* *Kreuzzeitung* donosi, że odpowiedź Króla na adres izby deputowanych, nie będzie kontrasygnowaną przez ministrów.

Berlin, 3 *Lutego.* Krążyła pogłoska, że minister sprawiedliwości hr. Lippe, będzie wkrótce powołanym do innych obowiązków.

Berlin, 3 *Lutego.* Król przybył dziś na ucztę wolnych strzelców i towarzyszów walki i powiedział: Przybyłem na Wasze zebranie, aby wam wynurzyć podziękowanie króla, na którego wezwanie w owym czasie tak chętnie się stawiliście. Oby duch, który was wówczas natchnął nadal Was ożywiał, oby na wezwanie ojczyzny, synowie jej tak jak wówczas spieszyli na obronę tronu i kraju. Wspomnijcie najprzód rzewnie o dwóch królach, którzy walczyli na waszem czele, a potem wznieście radośny toast na cześć ojczyzny i wojska. Niech żyje droga ojczyzna i armja!

Turyn, 2 *Lutego.* *Gazetta ufficiale* donosi, że w okręgu Aliano w Sycylji porządek został przywrócony. Ciało municypalne i obywatele odznaczyli się gorliwością; duchowieństwo ofiarowało krajowi swoją pomoc do wytępienia złoczyńców. Ciało municypalne wzięło udział w składce narodowej.

Londyn, 3 *Lutego.* Parostatkami *City of Baltimore* i *Jura* nadeszły wiadomości z Nowego-Jorku dochodzące do dnia 24-go stycznia. Jen. Burnside przemawiał do swej armji, że stanowcza bitwa zada ostatni cios osłabionemu nieprzyjacielowi. Sądzono, że deszcz wstrzyma jen. Burnside od przekroczenia rzeki Rappahannock i że cała armja uda się na swe dawne stanowisko. Skonfederowani obwarowali wzgórza pod Fredericksburgiem. Jenerał Grant opuścił Memphis, zamierzając nowy atak na Vicksburg. P. Seward zabronił wywozu broni. Kongres odrzucił projekt finansowy i bankowy p. Chase.

Według wiadomości z Vera-Cruz, z dnia 3-go Stycznia, krążyła tam pogłoska o nieporozumieniu zaszłem między pp. Ortega i Comonfort. W Puebli znajdowało się 35,000 Meksykanów z 200 działami. W temże mieście kilka osób zbiegło. Między Pueblą a Meksykiem stał oddział 10,000 ludzi, którzy byli niedostatecznie uzbrojeni. Dochodziły wieści, że Francuzi już się znajdują pod Pueblą i przysposabiają się do ataku na to miasto.

WIADOMOSCI ROZMAITE

— Wczoraj przez cały dzień niebo było na półpogodne. Powietrze ciepłe. Średnia temperatura dnia wynosiła $1\frac{7}{10}$ stopni Réaumura; największe ciepło po południu dochodziło do 4 stopni Réaumura, w nocy był 1 stopień mrozu. Barometr zwolna wznosił się, średnia jego wysokość jest 756,25 milimetrów. Wiatr panował mierny południowy. Elektryczność 30 stopni.

— We wsi Bieniewice, gm. Faszczyce, pow. Warszawskim, dnia 26 Października r. z., półtora roku liczący Stanisław Gryszyński, syn zagrodnika, posadzony przez matkę na stole, gdy ta wyszła z domu, zsunął się z tegoż stołu, wpadł głową w kubeł napełniony wodą i zalał się na śmierć.

— W tymże dniu, we wsi Kuźmy, gminie Lubianków, pow. Łowickim, jak się domyślają z podpalenia przez niewyśledzonego sprawcę wynikł pożar, który zniszczył: dom mieszkalny, oficynę i ośm zabudowań gospodarskich, ubezpieczonych na rs. 3,320, oraz 356 owiec, 11 koni, młocarnię z sieczkarnią i rozmaite porządki gospodarskie.

— *Nowe linje telegraficzne.* W roku bieżącym mają być wykończone następne linje telegraficzne w Rosji: 1) Sybirska z Omska do Irkucka i z Irkucka do Kjachty; 2) Kaukazka, a mianowicie jej przedłużenie od Stawropola do Nowoczerkaska; 3) od Saratowa i Nowoczerkaska przez Carycyn do Astrachania; 4) z Wytegry przez Kargopol i Sijsk, do Archangielska; 5) od st. Woznesenskoj do Petrozawodska, i w królestwie 6) z Płocka do Radomia i Kielc. Oprócz tego projektowane są jeszcze linje następujące: 1) z Tweru do Rybinska; 2) z Moskwy przez Wiaźmę do Smoleńska; 3) z Orła przez Brańsk do Rosławla; 4) z Kurska przez Stary Oskoł do Woroneża i 5) z Jekaterynosławia przez Nikopol do Berisławia.

— Czasopismo kościelne *Hlas* donosi, że arcybiskup Ołomuniecki postanowił wznieść na grobie Św. Metodego, w świątyni Welehradzkiej, wspaniały ołtarz, który zamówił w Rzymie za 6,500 skudów.

— *Narodni Listy* ogłaszają stale cały szereg ofiar pieniężnych na kościół SS. apostołów Cyryla i Metodego, na założenie muzeum przemysłowego czeskiego w Pradze, na budowę teatru czeskiego i na inne cele.

— Tegoroczna wystawa sztuk pięknych w Pradze, będzie z tego głównie względu ciekawa i bogata, że „towarzystwo krajowych sztuk pięknych" przyszle na nią najważniejsze z posiadanych przez się przedmiotów artystycznych.

— Jak donosi *Gratz. Zeitung*, słoweńcy obchodzić będą w Hradcu Styryjskim tysiącletnią rocznicę wprowadzenia do słowian wiary chrześciańskiej przez SS. apostołów Cyryla i Metodego. Z tego powodu odbędą się w pomienionem mieście uroczyste nabożeństwa kościelne, oraz besedy z muzyką i mowami.

— Niedawno umarł w Paryżu p. Feliks Barthe, senator, prezes izby obrachunkowej, członek wydziału administracji i finansów Akademji nauk moralnych i politycznych, ozdobiony gwiazdą Legji honorowej. Urodzony w Narbonne w 1795 r., w czasie Restauracji był sławnym adwokatem, za monarchji Ludwika Filipa dwukrotnie był ministrem sprawiedliwości w gabinecie p. Kazimierza Perier i p. Molé, a pobyt swój u władzy odznaczył częściową reformą kodeksu karnego, od 1834 r. zaś z małemi przerwami pełnił obowiązki prezesa Izby obrachunkowej. Obok wielu broszur i pism ulotnych, wydał jeszcze w 1820 r. *Mowy i zdania Mirabeau (Discours et opinions de Mirabeau)* z wstępem historycznym.

— *Połów Soboli w Syberji i handel niemi.* Sobol przemieszkuje w lesistych górach Syberji, około rzeczek, i stanowi wyłączną własciwość Azji północnej. W Europie przebywa on tylko w zachodniej stronie Uralu, w Gubernji Wołogodzkiej, skąd rozchodzi się do Oceanu wschodniego i spuszcza się aż na południe Mandżurji, prawie do 45 st. szer. poł. Sobol Amerykański jest zupełnie oddzielnym gatunkiem.

Sobol jest zwierzęciem drapieżnem, chytrem, przemyślnem, bystrem, czujnem, dzikiem i złem; długość jego ciała od końca ogona do paszczy wynosi półtory stopy; jest on bardziej długi i wysmukły, aniżeli wysoki i gruby; a rozjątrzony warczy i wygina grzbiet. Głowę ma szeroką, ku paszczy zwężoną; uszy niezbyt wysokie, stojące, oczy bystre, łapy nizkie z pięciu ostremi pazurami, ogon puszysty lecz krótszy jak u kuny; włos gęsty, sprężysty i świecący, koloru od ciemno-żółtego do zupełnie czarnego, a niekiedy z siwizną. Przy uważnem przypatrzeniu się, na skórze sobola okazują się trzy gatunki włosów: pierwsze długie od $1 \frac{1}{2}$ do 2 cali, świecące, zwą się *osją*; drugie krótsze od pierwszych o trzecią część, delikatne, nazywają *podsadem*, kolor ich przechodzi od ciemno-żółtego do czarnego; przy samem zaś ciele znajdują się gęsto nabite i delikatne włosy, zwane *puchem* czyli *wodą*, koloru ciemno-żółtego, szarego, szarawego, niebieskawo-szarawego, albo ciemnoniebieskiego. Puch ten nadaje całej skórze połysk, który u handlarzy futer nazywa się *wodą*. Kiedy szyje się futro, wtedy dobierają się sobole jednej wody, gdyż inaczej wyszłyby odcienie nieprzyjemne dla oka.

Sobol mieszka w głębokich lasach, jak można najdalej od mieszkań ludzkich. Biega on po ziemi tak bystro i skoki daje tak dalekie, że pies nie może go schwytać. Z zadziwiającą zręcznością wdrapuje się na najwyższe sosny syberyjskie i modrzewy, przeskakuje z jednego drzewa na drugie, i kryje się przed pogonią człowieka lub psa. Na ziemi szuka on schronienia pod kamieniami, w zwalonych kłodach lub dziuplach drzewa. Przy tak rozmaitych środkach chronienia się, dostaje on się w zdobyczy jedynie człowiekowi. Powiadają, że orzeł chwyta niekiedy spłoszonego sobola i natychmiast uderza go w głowę swym dziobem. Tunguzowie znajdują czasami młode sobole i przynoszą do miast, lub do wsi rosjanom. Wtedy przywykają one do ludzi i obłaskawiają się; biegają nawet po dworze za panem; ale zaczepione przez psa, wdrapują się natychmiast na człowieka lub na dach najbliższego domu.

Sobol jest zwierzęciem mięsożernem; łowi on przedewszystkiem wiewiórki pręgowe syberyjskie, myszy, gronostaje, zające, a zimą wyszukuje jarząbki i cietrzewie zagrzebujące się w śnieg; wiosną wyjada jaja ptasie i pisklęta, żywi się także jagodami, a szczególniej jarzębiną. Na zdobycz wychodzi rankami i wieczorami, resztę zaś czasu leży w gnieździe, które buduje albo na sękach drzew, albo w dziupli, albo gdzie bądź pod kamieniami. Podczas silnej zimy leży przez dwa tygodnie w gnieździe, jakby we śnie pogrążony. W styczniu sobole zbierają się w gromady; jest to pora parzenia się, trwająca około trzech lub czterech tygodni; poczem znowu wracają do gniazd na dwa tygodnie. Samica ściele gniazdo w miejscu niedostępnem, śród kamieni, i wydaje na świat w początku Kwietnia od trzech do pięciu małych, które karmi przez pięć lub sześć tygodni. Ku zimie sobol staje się pełnoletnim, a na rok następny już się płodzi.

Połów soboli zaczyna się 1 października i trwa do 15 listopada t. j. dopóty, dopóki głębokie śniegi nie pokryją ziemi, przeszkadzając człowiekowi zapuszczać się w lasy. Włóczący się Tunguzi biją sobole kiedy je tylko spotkają, przez rok cały. Chodzić na łowy soboli, zwie się w Syberji *sobolować*. W dawnych czasach, kiedy sobole wszędzie się znajdowały, łowiono je w łapki zwane płaszkami i kulemami. Były to zręcznie obmyślane sidła, używane w części i teraz. Myśliwi wybierali się na łowy artelami (stowarzyszeniami), obierali przodownika i ściśle poddawali się przepisom z dawna przyjętym i przez czas uświęconym.

W liczbie tych przepisów było, między innemi, zabronienie wymawiania pewnych wyrazów, które w takim razie zastępowane były innemi umówionemi nazwami, i tak np: wrona zwała się wierzchowcem, żmija chudą, kot piecuchem, cerkiew ostrowierzchołkową, kobieta białogłówką, a kogut gołonogim. Za wymówienie wyrazów zabronionych przewodnik karał tak jak za kradzież. Artel, przyszedłszy na miejsce, dzielił się na kilka partij, pod przewodnictwem oddzielnych przewodników, i każdej partji wydzielano okręg, w którym zastawiano sidła. — Mimo widocznego zmniejszenia są liczby soboli, łowią się one i teraz w niektórych miejscach na tak zwane kurkawki i sidła. Połów kurkawkami odbywa się w sposób następujący: wziąwszy jakiekolwiek drzewo, sosnę albo jodłę, ociosują je z gałęzi i przerzucają w porzek rzeczki. Na położone w taki sposób drzewo stawiają kratę z grubych szczap, z otworem w środku, w którym pomieszczona jest pętla z włosia końskiego. Oprócz tego do kraty przywięzują kamień tak, iż leży jakby przypadkowo na drzewie. Takie sidła zowią się kurkawką. Sobol biegnie nad rzeczką, widzi kłodę, wchodzi na nią i przebiera się na drugą stronę rzeczki. Wstrzymany jednak na drodze kratą, przemyka się przez otwór, wpada w zdradziecką pętlę, zaczyna się szarpać, a wtedy kamień z kurkawką wpada w rzeczkę i pociąga za sobą sobola.

W Kamczatce łowią nader prosto sobole. Myśliwiec idzie do lasu z psem i pętlą na tyce. Pies trafiwszy na trop, goni sobola, który szybko wdrapuje się na drzewo i warczy na szczekającego psa, nie widząc oprócz niego nic więcej. Wtedy myśliwy podchodzi do drzewa i zdejmuje sobola pętlą. Łowią tam również sobole i na innego rodzaju sidła. Obecnie jednak głównie strzelają je z gwintówek. Myśliwiec rano wyrusza z zimowiska z psem przyuczonym gonić głosem sobola. Na płytkim śniegu widoczne są ślady przechodzących innych zwierzat, ale pies na te nie zwraca uwagi. Sobol także dawno już porzucił gniazdo i biega po ziemi szukając zdobyczy. Pies trafia na trop sobola, dogania go i zmusza do wdrapania się na drzewo. Niekiedy sobol kryje się pod kłodę, albo pod kamienie, ale pies go pilnuje, i szczekaniem przyzywa pana. Z drzewa strzelec zrzuca sobola kulą; jeśli zaś skryje się pod kłodę lub kamień, wtedy myśliwiec obrzuca schronienie siecią i cierpliwie czeka na zbiega, niekiedy po dwie dwie doby. Głod silny przezwycięża uczucie strachu. Sobol wychodzi ze schronienia, plącze się w sieci, do której przywiązany jest dzwonek; na dźwięk tego ostatniego nadbiega myśliwiec i kijem ubija sobola.

Z zabitego sobola zdzierają skórę, odcinają przednie łapy, a niekiedy i ogon na korzyść strzelca; mięso rosjanie oddają psu, Tunguzy zaś sami je zjadają. Skórki sobolowe, wywrócone sierścią wewnątrz, przechodzą od myśliwca do kupców.

W Grudniu lub później odbywa się pierwsze kupno soboli. Strzelcy rosyjscy wracają do wsi, a Tunguzy zbierają się na wiadome uroczyska, gdzie oddają jasak t. j. podatek poduszny, wpływający do gabinetu Cesarskiego. Na zebrania takie czyli sułhany zjeżdżają się kupcy, ajenci ich z towarami, wódką, prochem, ołowiem, i pieniędzmi, i kupują skóry lub wymieniają je na towar. Sułhan jest dla koczującego Tunguza doroczną uroczystością. Na nim zaleje on swą głowę wódką, nabędzie konieczne zapasy, naje się do syta sucharów, masła i napije herbaty z cukrem.

Główny handel sobolami jest w Jakucku, na jarmarku Lipcowym. Przywożą tu sobole z całego okręgu, z Kamczatki i z dalszych stron. Handlarze hurtowni kupują sobole u przekupniów, jakutów i rosjan, za gotowy pieniądz, sortują je podług barwy włosa i wody, związują po 20 sztuk razem na sznurek, przewleczony przez pyszczki, i układają w pokrowce czarnej kitajki. W takiej postaci przychodzą sobole na jarmarki: Irbitski, Makarjewski, do Moskwy i St. Petersburga. Dwie wiązki stanowią *soroczek*, t. j. 40 sztuk. W półsorokach nie wszystkie skórki są jednakowo ładne. W pierwszym pomieszczone są sobole najlepsze, w drugim gorsze, i tak dalej, prawie do 10 gatunków. Jeśli liczba wyborowych soboli nie stanowi całej czterdziestki, w tedy rozrzucają je po innych pół-sorokach, i takie sobole nazywają celnemi.

Każdy okręg wschodniej Syberji, mniej lub więcej handluje sobolami, nabywając je od krajowców.

W r. 1854 rosjanie pojawili się znowu nad Amurem. Znaleźli oni tam taką obfitość soboli, że nadmorscy mieszkańcy dawali po dwa sobole za guzik metalowy. W pierwszych latach handlu wywożono z nad Amuru do 15 tysięcy skór sobolowych. Podróżni nie wspominają o sposobie łowienia soboli przez krajowców, ale wnosząc z tego, że mało mają broni palnej, a niektórzy nawet wcale jej nie posiadają, można sądzić, że używane są tam tylko sidła. Sobole Amurskie są żółtawe i nie długowłose, i dla tego tylko przydają się na futra. Powiadają, iż sobole wilujskie zaczęły się poprawiać od niejakiego czasu.

Sobole mają swe lata płenne i nie płenne, i okazują się niekiedy w takich miejscach, gdzie o nich już dawno zapomniano. Trudno jest określić roczny połów soboli, chociażby w Syberji wschodniej, tym bardziej, że zmniejsza się on co rok widocznie. Można jednak przypuścić, że średnio wynosi około 30,000 sztuk na rok.—Również trudno jest oznaczyć cenę skórek sobolowych na miejscu, gdyż je nabywają powiększej części przez zamianę na towar. Ceny hurtowe także zależą od stopnia wywozu zagranicę i ilości zdobyczy. Najniższe ceny były w roku 1829, podczas wojny z Turcją; wtedy w Jakucku i Olekmie można było kupić soroczek za 150 rs. Stopniowe zmniejszanie się soboli w handlu widoczne jest na jarmarku Jakuckim. W ciągu 25 lat, suma ogólna z 18,000 spadła na 4800, a chociaż bywały i lata obfitsze, jak np. 1840, to i wtedy liczba soboli nie przechodziła 10,000 skórek. W r. 1836 znajdowało się na jarmarku makarjewskim na sprzedaż 50 soroczków soboli, z których 30 kupiono do Lipska. W r. 1849 na tymże samym jarmarku sprzedano 140 soroczkow, po cenie od 142 do 800 rs. za jeden. W r. 1850, tylko 38 soroczków, w cenie od 183 do 1000 rs. W. roku 1851 znajdowało się 150 sor., po cenie od 205 do 1000 rs.—Wywóz soboli do Europy odbywa się przez komorę St. Petersburską i przez Radziwiłłów do Brodów, zkąd idą do Lipska. W Syberji nie łatwo jest kupić gotowe futro sobolowe, gdyż należy wprzód zebrać partję soboli, oddać ją niewprawnemu kuśnierzowi, a ten najczęściej dobierze je tak, że można wszystkie skórki przeliczyć, co nie jest zaletą futra. Bogaci Syberyjczycy sprowadzają sobie futra sobolowe z Moskwy i Petersburga.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— W tych dniach wyszła w Warszawie, wydana nakładem Redakcji roczników gospodarstwa krajowego, *Krótka Jeografja Królestwa Polskiego* ułożona przez Adama Wiślickiego, a przeznaczona jak się zdaje z odezwy na czele umieszczonej do Nauczycieli Szkoł elementarnych, wyłącznie dla nauczycieli i uczniów szkółek wiejskich. Nie będziemy tu roztrząsać o ile taka wyłączność jest pożyteczną lub nie, autorowi bowiem wolno sobie wytknąć cel jaki mu się spodoba, idzie tylko o to aby celowi temu uczynił zadosyć. Wyłożywszy w tej odezwie metodę przez siebie przyjętą, zasadzającą się na umieszczeniu kilku pytań na czele każdej nauki (rozdziału), której osnowa ma służyć im za odpowiedź, autor naprzód w dwóch naukach skreśla szkic dziejów Polski, następnie opisuje postać rozległość i podział kraju, wody, ląd, minerały, grunta, rośliny, drzewa i lasy, zwierzęta, ptaki, ryby, gady i owady, klimat, gospodarstwo rolne, przemysł, komunikacje lądowe i wodne, handel, ludność, religję i oświatę, rząd, a w końcu podaje w jednej nauce ważniejsze miasta Królestwa.

Z tego wyliczenia przedmiotów zawartych w tej krótkiej jeografji, okazuje się iż plan dobrze był obmyślany. Na nieszczęście wykonanie jego wiele pozostawia do życzenia. Jakkolwiek autor w odezwie do nauczycieli powiada że nie szło mu o ozdoby ale o jasność, wszakże wiele jest frazesów obrachowanych na efekt, w dziełku naukowem wcale nie będących na miejscu. Szkic historyczny jest szeregiem przypuszczeń nie opartych na niczem, a wysnutych z bujnej fantazji; autor wpadł także w błąd dosyć powszechny przedstawiania życia patrjarchalnego jako ideału złotego wieku, kiedy tymczasem ludzie zawsze byli ludźmi, mającemi cnoty i wady i namiętności, właściwe stopniowi ich umysłowego rozwinięcia, a każdy szczebel na którym staje ludzkość, jest koniecznym wynikiem poprzedniego jej stanowiska; zatem takie zwracanie oczu ku idealnej przeszłości jest czczą zabawką wcale nieużyteczną. Zdaje nam się iż w rozdziale o wodach bardzo ważną opuszczono wiadomość, w jaki sposób utworzone zostały i zasilają się wody wewnątrz lądów będące, czyli słodkie. Niektórych terminów autor zupełnie nie objaśnia, jak np. lite skały, co może nawet sprawić pewną trudność nauczycielowi w ich objaśnieniu. Autor powiada że przed wiekami cała powierzchnia ziemi stanowiąca Królestwo Polskie była zalana morzem, nie wspominając czy to było przed trzecim dniem stworzenia, kiedy jeszcze lądy nie były odłączone od wód, czy po nim, i na jakich danych opiera to swoje przypuszczenie. W nauce jedenastej autor mówiąc o hodowaniu jedwabników żywiących się liśćmi morwy, nic nie wspomniał o usiłowaniach w celu przyswojenia u nas jedwabników Bożego drzewa (ajlantusa), dających się hodować na świeżem powietrzu, tych prawdziwych jedwabników ludowych; opuszczenie to uważamy za bardzo ważne, gdyż kwestja ta bardziej od wielu innych zasługuje na to, aby szczerze i gorliwie się nią zajęto. W ogóle w dziełku tem daje się spostrzegać brak systematyczności, mnóstwo drobnych wiadomostek mniej lub więcej zasługujących na uwagę porozrzucane jest bez dokładności, bez wskazania ich względnej wartości, warunków tak nieodzownych w dziełku naukowo-elementarnem. Wkradły się też i niektóre błędy, jak naprzykład Chorzele z Powiatu Przasnyskiego przeniesione zostały do Mławskiego, cukrownia w Łyszkowicach ma być niby w Kaliskiem, kiedy daleko stosowniej było wspomnieć, że jest w Łowickiem. Pomimo tego wszystkiego, dziełko to jako pierwsza próba Jeografji Królestwa Polskiego dla szkółek elementarnych wiejskich, zasługuje na uznanie; autor napotykał w układzie wiele trudności, a w braku innego, dziełko to w rękach zdolnego nauczyciela, może przynieść znakomity pożytek. W zastosowaniu w praktyce okażą się dopiero wybitniej jego zalety i wady, wszakże może ono następnie zachęcić i pobudzić którego z doświadczonych pedagogów elementarnych do napisania najwłaściwszego i odpowiadającego wszelkim wymaganiom dziełka w podobnym rodzaju, co już samo nie małą stanowiłoby jego zasługę.

— Od połowy b. m. ma wychodzić w Dorpacie gazeta tygodniowa dla gospodarzy wiejskich, przemysłowców i kupców, w celu wzajemnego zbliżenia i objaśnienia różnostronnych interesów kraju nadbaltyckiego. Program tego wydawnictwa jest następujący: roztrząsanie kwestij dotyczących gospodarstwa wiejskiego, działalności fabrycznej i handlu, szczególniej w prowincjach nadbaltyckich, oraz komunikowanie i objaśnianie wiadomości o stanie, ruchu i nowych zjawiskach, pod względem przedmiotów wyżej wymienionych, w kraju nadbaltyckim i za granicą.—Cena gazety w Dorpacie 4 rs., z przesyłką przez pocztę 4 rs. 50 kop. Ma ona zawierać co tydzień od $\frac{1}{2}$ do 1 arkusza druku. Zapisy przyjmują się w Dorpacie, pod adresem Redakcji tygodnika: *Baltische Landwirthschaft Gewerbefleiss und Handel*. — Wydawnictwem kierować mają członkowie-dyrektorowie towarzystwa ekonomicznego Liflandzkiego: Profesor Dr. Bulmering i Magister K. Hen.

— *Czas* prazski ogłasza w swym numerze z 30-go Stycznia artykuł do czytelników, w którym oświadcza, iż nie znalazłszy poparcia nigdzie, nawet w tem stronnictwie, którego interesa od początku r. 1862 usilnie popierał, dla braku prenumeratorów przestaje z końcem stycznia wychodzić.

— P. Franciszek Uman, znany z procesu drukowego w Plznie, a obecnie stały spółpracownik *Narodnich Listów*, otrzymał od namiestnictwa morawskiego pozwolenie na wydawanie i redagowanie pisma politycznego barwy federacyjnej, pod tytułem: *Orlice Moravska.* Pismo to wychodzić będzie codziennie w Brnie (Brünn) i służyć ma jako organ stronnictwa czesko - morawskiego na sejmie morawskim. Pierwszy tej gazety numer miał wyjść na początku lutego.

— P. Fryd. Moser, któremu na skutek procesu drukowego, wzbronione zostało dalsze wydawanie czasopisma humorystyczno-politycznego *Brejle*, zamierza wydawać takież pismo, lecz pod innym tytułem, jak skoro nowe prawo drukowe wejdzie w wykonanie.

— W Lubece wyszło dzieło p. W. Deeke, pod tytułem: *Ueber Schillers Auffassung des Künstlerberufes.* Autor wykazuje w dziełach Szyllera ustępy świadczące o jego światłym poglądzie na sztuki piękne.

— Dzieło filozoficzne Spinozy pod tytułem: *Tractatus theologico-politicus*, wyszło w Londynie w przekładzie angielskim. *London-Review* widzi w tem zjawisku pocieszający dowód zmiany wyobrażeń w Anglji, gdzie do niedawnego czasu zasady głoszone przez Spinozę były znienawidzone. Tłómacz nie jest widać dość biegły w łacinie, zkąd pochodzi, że przekład jego szpecą liczne niedokładności.

Rada Stanu Królestwa.

PROTOKÓŁ

RADY STANU KRÓLESTWA POLSKIEGO

z d. 4 *(16)* mca *Października* 1862 *r.*

Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia Rady Stanu z d. 1 (13) Października 1862 r.

Vice-Prezes Rady Stanu z upoważnienia JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO KSIĘCIA Namiestnika Królestwa, Prezesa Rady Stanu oznajmił: że wnioski czynione przez Członków Rady, winne być przed ich wniesieniem na Ogólne Zebranie składane do Presidium na ręce Sekretarza Stanu.

W zastosowaniu się do tego przepisu porządkowego, Radca Stanu Lewiński złożył wniosek swój dotyczący organizacji Rady Stanu, tudzież Rad Gubernialnych i Powiatowych.

W dalszym ciągu narad nad wnioskami i uwagami z powodu sprawozdań Władz Rządowych poczynionemi, odczytano wyjaśnienie złożone przez Komisję Rządową Wyznań i Oświecenia Publicznego, to jest:

1) Co do uwagi Członka Rady Stanu Dembowskiego, iż w sprawozdaniu Wydziału Wyznań zamieszczone są znacznie większe cyfry narodzeń i wypadków śmierci, niżeli chrztów i pogrzebów —

Komisja Rządowa Wyznań i Oświecenia objaśniła: iż liczba odbytych chrztów z liczbą narodzeń, a liczba zmarłych z liczbą pogrzebów nigdy ściśle zgadzać się nie mogą, bo wiele dzieci w razie nagłego niebezpieczeństwa otrzymuje chrzest tylko z wody, który w liczbie obrzędów nie figuruje, a dzieci nieżywo narodzone lub przed ochrzczeniem zmarłe, nie otrzymują także religijnego obrzędu. Na zachodzącą tu wszakże znaczniejszą różnicę w cyfrach, Komisja Rządowa zwróci uwagę duchowieństwa parafjalnego we właściwej drodze.

2) Wydział Skarbowo-Administracyjny uważał, iż obecne urządzenie Szkoły weterynaryjnej w Warszawie nie odpowiada potrzebom kraju, i wnosił: aby poddać tę Szkołę zarządowi Władzy Oświecenia, potroić liczbę stypendjów, powiększyć fundusz każdego z nich, zwiększyć pracę Dyrektora Szkoły i Nauczycieli, oraz liczbę tych ostatnich i inne zaprowadzić ulepszenia.

Wniosek ten objaśniony został przez obie Komisje Rządowe, których się tyczy;

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych wyraziła: iż ma na uwadze ulepszenia w Szkole weterynaryjnej i że właśnie obecnie zamierza przedstawić Radzie Administracyjnej projekt otworzenia kursu umiejętnego kucia koni. Dyrektor Główny Wyznań i Oświecenia uważał właściwem połączenie tej Szkoły z Wydziałem Lekarskim Szkoły Głównej, w którym to celu, za porozumieniem się z Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych przedstawić zamierza stosowny projekt.

3) Zwracając uwagę na zupełny brak ogrodników w kraju, Wydział Skarbowo-Administracyjny mniemał, że zachodzi potrzeba prócz Szkoły Ogrodniczej w Nowej Alexandrji, urządzić podobną w Warszawie.

Dyrektor Główny Wyznań i Oświecenia nie przecząc użyteczności wniosku, sądził, iż przy teraźniejszej reorganizacji zakładów naukowych, kwestja ta jest drugorzędną, w swoim wszakże czasie będzie przedmiotem rozbioru.

Następnie przedstawione zostały Radzie wyjaśnienia złożone przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych co do uwag nad tą gałęzią służby poczynionych.

4) Wydział Skarbowo-Administracyjny zapatrując się na złożone przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych wykazy ludności podzielonej pod względem pochodzenia narodowego, oraz pod względem wieku, miejsca zamieszkania, wyznań i stanów, zauważał: iż rozróżnienie ludności pod względem pochodzenia jest mniej właściwem, bo utrzymuje cechę odrębności, którą zacierać należy.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych objaśniła: iż rozróżnienie pod względem pochodzenia, jest okolicznością, na którą statystyka wszędzie zwraca uwagę i nie może być poczytywana za utrzymywanie cech odrębności.

5) Wydział Skarbowo-Administracyjny uważał: iż byłoby do życzenia rychłe zaprowadzenie Instytucji Kredytowej okupu czynszu sposobem amortyzacji.

6) Znajdując zbiór zboża w sprawozdaniu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych wykazany nieodpowiednim przestrzeni gruntów i ilości zasiewów, Wydział Skarbowo-Administracyjny uczynił uwagę, o potrzebie ożywienia produkcji przez skierowanie ku temu celowi odpowiednich zapomóg i instytucij, w czem zdaniem jego reforma Banku i zapowiedziane Komicje rolnicze pomocnemi będą.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych objaśniła, iż przedmiotami w uwagach ad 5-m et 6-m wymienionemi, zajmują się Władze właściwe.

7) Zwracając uwagę na to, że miasto Warszawa nie ma dotąd systematycznie urządzonych kanałów, Wydział Skarbowo-Administracyjny mniemał, iż troskliwość o zdrowie mieszkańców doradza, aby przedmiot ten pierwsze zajął miejsce między robotami publicznemi w mieście.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych objaśniła, iż projekt kanalizacji wykonać się mającej w ciągu lat 15 za sumę rs. 1,900,000, przedłożony został Radzie Miejskiej do opinji.

8) Wydział Skarbowo-Administracyjny uważał, że w miastach Królestwa, prócz Warszawy wzrastają fundusze remanentowe, a wiele potrzeb miast nie jest zaspokojonych. Zdaniem więc jego wypada przedewszystkiem używać funduszów na zaspokojenie tych potrzeb, a tworzenie remanentu, do późniejszego czasu odłożyć.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych objaśniła: że remanenta tworzą się o tyle tylko, o ile pozostaje od bieżących wydatków na porządki i melioracje, a jeśli dochody nie starczą na ten cel w którem mieście, udziela mu się nawet pożyczka z funduszu remanentowego innego miasta.

9) Uważał Wydział Skarbowo-Administracyjny, że miasta nie są dostatecznie zaopatrzone w środki do gaszenia ognia i że wypada je uzupełnić, a nawet urządzić gdzie się da służbę pożarną.

Komisja Spraw Wewnętrznych objaśniła, iż miasta oddawna są opatrzone w przepisaną liczbę narzędzi do gaszenia pożarów, a Rady Miejskie i Powiatowe zaprojektują zaprowadzenie służby pożarnej, tam gdzie fundusze miejskie na to pozwolą.

10) Zwrócił uwagę Wydział Skarbowo-Administracyjny na uciążliwość przepisu pozostawiającego wyłącznie przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych rozpoznawanie i zatwierdzanie planów konstrukcyjnych, oraz udzielanie pozwoleń na wznoszenie budowli prywatnych po miastach i mniemał: że przeniesienie tej atrybucji w części na Rządy Gubernialne, a w części na Naczelników Powiatowych, przyniosłoby pożądane ułatwienia.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych objaśniła: że od roku 1850 Rządy Gubernialne zatwierdzają plany na budowę domów drewnianych po miastach, a przy rozszerzaniu ich atrybucji projektuje się oddać im i Naczelnikom Powiatowym zatwierdzanie planów nawet na domy murowane, z wyłączeniem zakładów fabrycznych ogniem działających i niektórych domów frontowych.

11) Zapatrując się na część sprawozdania o przemyśle i handlu, uważał Wydział Skarbowo-Administracyjny potrzebę ożywienia produkcji jedwabiu, lnu, konopi, chmielu i t. p. oraz fabryk i zakładów zajmujących się przerabianiem surowych płodów krajowych, do czego prowadziłyby zdaniem Wydziału Komicje rolnicze, wystawy, i tym podobne środki. Znalazł także Wydział, iż wykazy porównawcze handlu powinnyby oprócz obliczeń pieniężnych wartości towarów przywiezionych i wywiezionych, przedstawiać także ilość onych.

Komisja Spraw Wewnętrznych wyraziła: że co do Komicjów rolniczych objaśniła rzecz wyżej pod Nr. 6, że wystawy przemysłowe i rolnicze mają wyznaczone termina perjodyczne, i że pożyczki dla fabryk udziela Bank Poski. Wyraziła także, iż będzie jej staraniem doprowadzić bilans handlowy do możliwej ścisłości.

12) Wydział Skarbowo-Administracyjny uważał: że dotychczasowe obowiązki kwaterunkowe są bardzo uciążliwe i przeszkadzają wzrostowi miast.

Komisja Spraw Wewnętrznych objaśniła: iż zajmuje się ułożeniem projektu do prawa o kwaterunkach.

13) Z powodu uczynionej przez Wydział Skarbowo-Administracyjny uwagi, iż nie zostało złożone sprawozdanie Zarządu Stada Rządowego koni, Komisja Spraw Wewnętrznych objaśniła: iż Zarząd ten dopiero w r. 1862 wrócił pod jej kierunek, i że sprawozdania z jego działań składane będą.

14) Uważał Wydział Skarbowo-Administracyjny, iż byłoby pożądanem, aby w Królestwie wydawanie paszportów zostało zdecentralizowane z uproszczeniem formalności.

Komisja Spraw Wewnętrznych objaśniła, że zmiany w tym przedmiocie nie mogły by być rychlej zaprowadzone jak z powrotem kraju do stanu normalnego.

15) Zdaniem Wydziału Skarbowo-Administracyjnego wypada polecić właściwym Władzom sporządzenie inwentarza własności miejskiej i instytutowej.

Komisja Spraw Wewnętrznych objaśniła: że miasta mają inwentarze, które są podobnież zaprowadzone w niektórych instytutach, w innych zaś sporządzają się, a zajęcie się tym przedmiotem ma być poruczone Radom Powiatowym.

Odczytano następnie sprawozdanie Wydziału Skarbowego w streszczeniu przez Wydział Skarbowo-Administracyjny ułożonem, uwagi Wydziału nad temże sprawozdaniem, jako też oddzielnie postawione przez Wydział wnioski i wyjaśnienia uwag i wniosków ze strony Komisji Skarbu.

16) Wydział Skarbowo-Administracyjny uważał potrzebę, iżby w sprawozdaniach kasowych wykazywano ile w remanencie kasowym znajduje się biletów kredytowych Cesarstwa, monety złotej, srebrnej, oraz bilonu srebrnego i miedzianego.

Komisja Skarbu oświadczyła, iż wiadomość ta zamieszczaną być może.

17) Uważał Wydział Skarbowo-Administracyjny właściwem pomieszczanie między długami Królestwa sumy rs. 1,800,000 jako reszty spłacanej Bankowi ratami na kapitał rezerwowy, co też Komisja Skarbu przyznała, a różnicę w wysokości należności za dom Nr. 365 i z zaliczeń dla Górnictwa wykazywanej w sprawozdaniach Skarbowem i Bankowem objaśniła tem, iż rachunki Skarbowe i Bankowe w odmiennych terminach są zamykane.

18. Wydział Skarbowo-Administracyjny uważał korzystnem dla Skarbu jednorazowe spłacenie Bankowi: długów Górnictwa, należności za dom nabyty pod zjazd do Wisły za magazyn w Nowym Dworze, i resztę kapitału rezerwowego, razem około rs. 3,200,000.

Zdaniem Komisji Skarbu, gdy Bank miewa w przecięciu przeszło 4 miliony rubli leżącej w kasie gotowizny, to spłacenie mu sumy rs. 3,200,000 powiększyłoby tylko sumę nieużytego kapitału; gdyby jednak to spłacenie nastąpić miało, to najwłaściwszym do tego czasem byłaby chwila zamierzonej reorganizacji Banku.

19) Z Uwagi, że w pośród zaległości poborowych mieści się suma rs. 470,797 kop. 66 3/4 wykazywana za niewymagalną, Wydział Skarbowo-Administracyjny uczynił wniosek, iżby Władza Skarbowa oczyściła księgi kasowe z zaległości niewymagalnych, względem czego Komisja Skarbu oświadczyła, ze gdy ocenienie, jakie zaległości są rzeczywiście niewymagalne potrzebuje bliższego rozbioru, przedmiot ten, który Komisja Skarbu ma na względzie jak dowodzi oczyszczenie ksiąg kasowych w ciągu r. b. w znacznej części rzeczonych zaległości, troskliwości Władzy Skarbowej pozostawić należy.

20) Wydział Skarbowo-Administracyjny zapatrując się na niewielki ruch funduszu Kasy Kommunalnej włościańskiej przeznaczonego na zapomogi i pożyczki dla włościan, a wynoszącego rs. 63,595 kop. 51 1/2, uważał iż przyczyna bezczynności tego funduszu leżeć musi głównie w nieświadomości włościan o jego istnieniu, Komisja Skarbu oświadczyła: iż Kasa Kommunalna o tyle dostarcza zapomóg o ile wydarzają się klęski włościan dotykające, że przecież z uwagi Wydziału, Komisja korzystać nie omieszka, starając się powiadomić włościan o zasiłku, jaki z Kasy Kommunalnej otrzymywać mogą.

21) Znajdując, że rezultaty pieniężne z zarządu dóbr i lasów Rządowych mniej są dla Skarbu korzystne, niż to się okazuje w innych krajach, Wydział Skarbowo-Administracyjny wnosił:

1, aby w dobrach rządowych przyjętą była zasada 24 letnich dzierżaw z oznaczeniem z góry czynszu podwyższonego po pewnej liczbie lat opłacać się mającego;

2, aby dochody propinacyjne były wydzierżawiane oddzielnie od folwarków;

3, aby w lasach rządowych w miejsce cząstkowej sprzedaży drzewa, wprowadzić zasadę sprzedawania cięć przeznaczonych do zbycia, ogółowo, i przez publiczną licytację.

Komisja Skarbu oświadczyła:

co do 1go, że jakkolwiek kontrakty dzierżawne są 12sto letnie, to jednak możność przedłużenia dzierżawy na drugie lat 12ście za postąpieniem procentu 10%, z zachowaniem warunków wypłatności i dobrego gospodarowania, przyczem żadna ze strony Władzy Skarbowej dowolność nie zachodzi, czyni je w istocie 24 letniemi. Jest więc dla dzierżawcy możność czynienia nakładów z widokiem ich odzyskania, a dla Skarbu rękojmia, że dobra zachowane będą w dobrym stanie.

Do tego oświadczenia Dyrektor Główny Przychodów i Skarbu dodał: że długoletnia dzierżawa niekoniecznie bezwarunkowo skutkuje meliorację dóbr, czego dowodem są starostwa, które nadawane prywatnym na czas dłuższy wróciły do Skarbu w stanie zniszczenia. Zbyt krótka dzierżawa uważana jest za szkodliwą, ale, czy wydzierżawić na lat 24 bez przedłużenia, czy na lat 12 z możnością przedłużenia na drugie 12, wyjdzie to na jedno, z tą tylko przy tym ostatnim sposobie na korzyść Skarbu różnicą, iż dzierżawca musi wypłatnością i dobrem gospodarowaniem starać się o to, iżby na drugie lat 12 pozostał, a Władza Skarbowa ma możność częstszego skontrolowania stanu dóbr.

Co do 2-go, że w znacznej części dóbr Rządowych, tam zwłaszcza, gdzie propinacja przynosi większy dochód, propinacja oddzielnie od folwarków jest wydzierżawianą, że przecież przemysł gorzelniany jest w naszym kraju ściśle połączony z rolnictwem, odjęcie więc propinacji dzierżawcy dóbr, w których jest gorzelnia, miałoby wpływ niekorzystny na wydzierżawienie samych dóbr.

Co do 3-go, że dopóki lud wiejski nie przyjdzie do większej zamożności i zabiegłości, wypada utrzymać cząstkową sprzedaż drzewa, gdyż przedaż cięć ryczałtowa w leśnictwach rządowych, mogłaby wyrodzić szkodliwy dla tego ludu monopol.

Co do wyjaśnień powyższych, Gubernator Cywilny Warszawski, Radca Stanu Królestwa Łaszczyński oświadczył, że z urzędu swego mając bliższą styczność z zarządem dóbr i lasów Skarbowych w Gubernji Warszawskiej położonych, miał sposobność przekonać się, iż wyłuszczone zasady, jakich się Komisja Skarbu trzyma przy wydzierżawianiu dóbr i sprzedaży cięć leśnych, ze względu na okoliczności miejscowe, są zupełnie właściwe.

22) W celu oczyszczenia Ksiąg Kasowych z pozostałości płatniczych po koniec r. 1860 wynoszących rs. 2,806,139 kop. 55 1/2, Wydział Skarbowo-Administracyjny wnosił, iż wypada: 1) wezwać Władze Królestwa, mające możność dyspozycji funduszami na budżecie zamieszczanemi, aby wykazały do jakiej wysokości mogą być im potrzebne istniejące dotąd pozostałości funduszów, i wskazania czasu, do jakiego one pozostawione być mają, oraz jaka część tychże pozostałych funduszów odpisaną być może i zakreślić im odpowiedni termin do złożenia tych wiadomości;

2) postanowić, aby wszystkie pozostałości wykazywane po koniec roku 1860, zostały odpisanemi z Ksiąg Kasowych z końcem roku 1863, a część funduszów do dyspozycji, której zatrzymanie uznanem będzie za potrzebne, aby pod rok 1861 była przeniesioną;

3) zdecydować w drodze właściwej, czy na przyszłość pozostałości z funduszu do dyspozycji Rady Administracyjnej na budżecie corocznie zamieszczanego, mają być po ubiegłym roku nadal zachowane, lub też czy z Ksiąg Kasowych odpisane być mogą.

Delegowany Vice-Dyrektor Wydziału Kontroli oświadczył: iż Komisja Skarbu łączy swe zdanie z wnioskiem powyższym, byleby jej pozostawiono zachowanie epok rachunkowych, odpowiednio przyjętemu przez nią systematowi.

23. Wydział Skarbowo-Administracyjny uważał: że pozostawanie w służbie urzędników mających już w całości wysłużone pensje emerytalne, nie zdaje się być usprawiedliwione ani własnym ich interesem ani dobrem służby, owszem dla służby tej jest szkodliwem, nie tylko dla tego, że po urzędnikach spracowanych nie można się spodziewać tej energji w pracy, jak po urzędnikach w sile wieku będących, ale i dla tego, że tym sposobem nie ma dostatecznego ruchu w awansach a tem samem i skutecznej zachęty do wyłącznego poświęcenia się służbie rządowej. Zdaniem więc Wydziału tacy urzędnicy winni być obowiązani po zupełnem wysłużeniu lat wychodzić ze służby rządowej i przechodzić na pensje emerytalne, co przecież do wyższych urzędników, z wyższemi zdolnościami, nie łatwo zastąpionemi być mogących, stosować się nie ma. W związku z tą uwagą Wydział Skarbowo-Administracyjny uczynił i tę, aby przedstawienie projektu do prawa o nowej Ustawie emerytalnej, zgodnie z objawioną już w tej mierze Wolą Najwyższą, było ile można przyspieszonem.

Dyrektor Główny Sprawiedliwości, Członek Rady Stanu Dembowski, uważał: że gdy art. 77 Ustawy o służbie cywilnej upoważnia Władze do uwalniania urzędników nie sądowych ze służby podług jej uznania, wniosek właściwie dotyczy tylko urzędników sądowych. Z tych jest tylko 31 takich, którzy wysłużyli lat 40, pomiędzy nimi 12 urzędników wyższych odznaczających się zdolnością i gorliwością w służbie. Dla pozostającej liczby zbytecznem byłoby zdaniem Dyrektora Głównego Sprawiedliwości tworzyć osobny przepis.

24) Do reformy Banku przez Najjaśniejszego Pana już zaleconej, potrzebnem się okazuje zlikwidowanie różnych jego aktywów z dawnej administracji pochodzących, tudzież pokończenie rozmaitych dawnych stosunków z procesami połączonych, a likwidację tę utrudniających. Z tego względu Wydział Skarbowo-Administracyjny uważał, że tak dla przyspieszenia reformy Banku, jak i dla uwolnienia Władz od rozciągłych a mniej właściwych im zajęć, byłoby pożądanem, aby teraźniejsi Naczelnicy Skarbu i Banku dostatecznie upoważnieni zostali do obmyślenia środków, skutkować mogących rychłe przyśpieszenie i stanowcze ukończenie dawnych sporów, jeżeli nie na drodze sądowej, to na drodze układów.

Również byłoby pożądane, aby Bank dołożył skutecznych usiłowań do wyjścia z własności i posiadania zakładów przemysłowych, a mianowicie tych, które odpowiednio nie procentują, i przestały być potrzebne jako środek zachęty do upowszechnienia zakładów podobnych przez prywatnych.

25) W punkcie 1-m dołączonych do sprawozdania Władzy Skarbowej spostrzeżeń nad zamierzonemi w Wydziale tej służby ulepszeniami, uporządkowanie podatku ofiary odniesione zostało do czasu ogólnego oczynszowania włościan.

Wydział Skarbowo-Administracyjny uważał: że nie należy do decyzji odraczającej uporządkowanie podatku ofiary przywiązywać znaczenia, jakoby do tego uporządkowania aż po zupełnem oczynszowaniu włościan w całym kraju przystępować należało,—i wskazywał potrzebę śpieszniejszego działania, zwłaszcza ze względu na stosowność uchylenia opłat dodatkowych, tytułem czasowego zasiłku nałożonych w r. 1849.

26) Wydział Skarbowo-Administracyjny uważał: iż dla nadania większego pospiechu czynności w przedmiocie obmyślenia środków zmniejszenia korespondencij między Władzami, tudzież rozszerzenia atrybucij Władz pośrednich i niższych, czynności zaleconej Władzom Rządowym przez Najjaśniejszego Pana, a ostatnio w r. 1860 przez Namiestnika Królestwa, należy oznaczyć termin stały, w którym wyznaczony do tej pracy oddzielny komitet wnioski swoje z dostatecznem usprawiedliwieniem przedstawić powinien.

Wszystkie uwagi i wnioski wyżej wyrażone, Rada Stanu postanowiła zamieścić w swoim protokóle wraz z objaśnieniami właściwych Władz, jako zmierzające do ulepszenia Zarządu i mogące stanowić pożyteczne skazówki dla Władz Rządowych.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Namiestnik Królestwa, Prezes Rady Stanu zakończył posiedzenie o godzinie 4 1/2, oznaczając następne na dzień 8 (20) Października b. r. o godzinie 1-ej.

O podatkach w Polsce.

przez F. Goleńskiego.

(*Dalszy ciąg, patrz Nr. 27*).

Przypuściwszy słuszność zasady Fiziokratów, że intrata czysta jest najsłuszniejszą zasadą podatku stałego, kwestja główna w tem leży, jak ustanowić cyfrę tej intraty, żeby ta cyfra była stałą, najwięcej do prawdy zbliżoną i najłatwiej bez mozolnych poszukiwań, dającą się znaleść. Dotychczasowy sposób wszędy używany dla wynalezienia tej cyfry przedstawia tyle niedogodności, pracy i zawodu, że podatek dzisiejszy z dochodu, często sarkazmem się staje. Nierzetelne regestra, kontrakty i wiele innych podstępów, udaremnić mogą mozolną czynność w wyszukiwaniu prawdy, mającej służyć za grunt do podatku, a gdyby nawet cyfra ta najrzetelniej z początku podaną została, to długo taką pozostać nie może w miarę klęsk i okoliczności. Tym sposobem wyszukiwana zasada dochodowa, będzie tylko fikcyjną, bo inaczej, trzeba by ją rzetelnie, a co trudniej, co rok prawie tworzyć; to zaś niepodobna. Ściśle rzecz biorąc, dochód jest nawet rzeczą bardzo względną, pięć tysięcy rocznie nie jest złą intratą dla jednej osoby, lecz dla familji z pięciu albo więcej członków, dobrą nazwać się nie może; jakże więc i w takim razie brać za podstawę do ważnej kwestji, zasadę pod każdym względem tak chwiejną. A jednakże wszyscy teraźniejsi Statyści zgadzają się, że intrata winna być kamieniem probierczym stałego podatku. Żeby więc te przeciwieństwa spoić i od zasady uznanej daleko nie zboczyć, zdaje nam się, że dla oznaczenia *z własności nieruchomej* słusznego podatku nie należałoby brać za zasadę owego dochodu w właściwem znaczeniu, ale raczej przedmiot oznaczony stały, *będący czynnikiem czyli raczej reprezentantem takiego dochodu.* Tym przedstawicielem na wsi, jest rzeczywiście morga gruntu ornego i łąki. Z doświadczenia przekonać się łatwo, że w jednej miejscowości i *w równych warunkach* dochód bywa proporcjonalny według obszerności uprawnego pola, że nie potrzebując śledzić mozolnie w każdej wsi intraty, z samej cyfry morgów ornych i łąk, możnaby sprawiedliwiej niż innym sposobem oznaczyć wysokość podatku. Gdyby więc przy zaprowadzeniu ofiary, zamiast pedantycznej drobiazgowości w obliczaniu niepewnych korzyści z ziarna, inwentarza, karczem, młynów, lasu, nawet z jaj, kapłonów, można było w ówczas ściśle porachować morgi orne, z podziałem ich na gleby, wsiów na miejscowości, dzieło Ofiary byłoby nierównie pewniejsze; a co wtedy dla mnóstwa przeszkód trudno było zrobić, później wypadało dokonać z postępem gospodarstw. Dziś przy udziale Rad Powiatowych, czynność takowa nie jest trudną rzeczą; wszędy znajdują się mapy, inwentarze, a sąsiedzi wiedzą jak kto siedzi, że bez dochodzenia i liczenia komu bądź dochodu, co jest dla stron obudwóch niemiłą czynnością, możnaby dojść łatwo do rzetelnej cyfry obszaru uprawnego gruntu. Że zaś orna ziemia i łąki są podstawą wszelakiego dochodu wiejskiego, wszystkie przeto gałęzie gospodarstwa do nich się odnoszą. Wprawdzie przemysł stanowi różnicę, ale że i ten darmo nie przychodzi, a często omyli, wszystko przeto tak się tu harmonijnie łączy, że z pewnością zasada morgi ornej i łąk zastąpić może i powinna przez finansistów wychwalany dochód, jako rzetelny jego przedstawiciel. Las i stawy, gdzie czynią intratę, dadzą się także zredukować na morgowy z roli ornej dochód, a tym sposobem sprowadziwszy wszystkie czynniki intraty, do jednego, że tak powiem, mianownika, dojść możemy do jedynego od ziemi podatku, z podziałem tejże na gleby, wsiów na miejscowości. Tym także sposobem możnaby zastąpić podatek z chałup i budowli wiejskich, bez żadnej słusznej zasady teraz pobierany, łącząc go z gruntowym, a na takiej zasadzie oparty podatek stały, mając cechą możliwej słuszności, w znalezieniu łatwej, trwać może bez poprawy długi przeciąg czasu. Zarzuci może wielu, że w tej samej miejscowości i w równych warunkach dochód z morgi często bywa różny u dwóch właścicieli; przyznaję, ale w takim razie, nie będzie wina zasady, lecz osobistości. Nie podołasz to ustąp na mniejsze, bo trudno, żeby na lenistwie lub niemocy jednego, miał szwankować ogół, lub żeby dla niewielu wyjątków odpychać zasadę, gdy jest sprawiedliwą i w działaniu łatwą, chyba gdyby kto wykazał, że myśli te są zupełnie mylne.

Królestwo Polskie zostawiło dawniejsze podatki, żadnej w systemacie niezrobiwszy zmiany. Bliźniły się powoli usterki ofiary, a niepomniano; że te blizny otworzyć się mogą. Towarzystwo Kredytowe wtedy wprowadzone, przeciwny znowu wywołało skutek, bo jęli narzekać mniejsi ofiarnicy, a cieszyć się więksi, ale uciecha ta niedługo trwała. Ustrój nowo urządzonego kraju, przy ogólnem ubóstwie z ustawicznych wojen, stał się za kosztowny. Wojsko, obszerna administracja krajowa, wyczerpywały zasoby, ba! niestało ich nawet, że o nowym wieku pomyśleć już chciano, środki tylko heroiczne, niezawsze ze słasznością zgodne, ocalić nas mogły, o uregulowaniu podatków na prędce zaprowadzonych nie myślano wcale. Podymne i szarwarkowe płaciły domy jakich już nie stało, nie płaciły zaś wcale, później wystawione.

Dziwna zasada komina nad dachem, mająca oznaczać słuszną proproporcję, nowobudującym dawała ponętę, do obejścia prawa, że kilka i więcej kominów w jeden połączano. Smiesznem było nieraz od spruchniałej chałupy wymagać podymne, kiedy obok stojąca suta kamienica, o niem nie wiedziała; i ten nieład dopiero w ostatnich latach nieco sprostowanym został. Różnie przemyśliwano jak zastąpić kominowe godło do podatku z domu. W jednych krajach brano okno, drzwi, powierzchnię kwadratową lub asekurację, u nas trafiono na jakieś ogniska. Skutkiem onych mylnych godeł, kasowano okna, łączono kominy z wielką niewygodą, burzono kuchnie i piece, zmniejszano asekurację, by obejść prawo i podatek, z ujmą dla siebie światła, powietrza, ciepła, najpierwszych warunków życia człowieczego I wszystkie te kłopoty, dla czego? Żeby podatek słuszny z domu ustanowić. Przy tak głębokich pomysłach nie zastanawiano się wcale, co rzeczywiście reprezentuje ów komin, owe okno, ognisko, asekuracja, jeżeli nie izbę;—brano więc za zasadę cień nie rzeczywistość, bo przedmioty te znikać mogły i wprawdzie znikały, izba zaś jak ją postawiono tak pozostać musi. Jeżeli więc do ciężarów z ziemi morga gruntu ornego i łąk może posłużyć za zasadę jednego podatku, tak znów po miastach, izba będąc reprezentantką prawdziwą i wspólną miarą dochodów i domu, takąż samą zasadą być może, nawet być powinna, nie żadne kominy, okna lub ogniska. Przyjmując więc izbę za zasadę nie odstępujemy w niczem od nauki finansistów, wskazując tylko i inny pewniejszy a łatwiejszy sposób oznaczenia cyfry intratowej. Nie ulega bowiem wątpliwości i w jednej miejscowości w tych samych warunkach, dwa domy o równej liczbie pokoi jednaki dochód mieć będą i w miarę ich liczby dochód ten stosunkowo zwiększać się lub pomniejszać będzie; izba więc jest tu wspólną miarą, zasada taka będzie nawet słuszną, między pałacem wytwornym a skromną kamienicą, bacząc na różnicę kosztów w budowle włożonych, dla uboższej zaś strony nawet z awantażem, bo wiadomo, że lichsze domy więcej procentują. Najmylniejszą zasadą uważamy być ubezpieczenie, bo wartość budowlowa domu w rynku lub pod okopami bywa jednakowa, w dochodzie zaś onych jak wielka różnica. Asekuracja reprezentuje wartość majątku, nie dochód z onego, dla tego niesłuszną jest rzeczą, że dziś na prowincji kosztowniejsze piece, posadzki, obicia, lepsze drzwi, okna, parkany i t. d. płacą kwaterunek.

Że wynajdywanie dochodu z miejskich nieruchomości jest zbyt pracowite, a w rezultacie zadaniu nieodpowiadające, mamy świeży dowód, gdy na 452 miast w Królestwie, tyl- w 46 dopełniono takie obliczenie według instrukcji, żeby podymne połączyć z szarwarkiem, wreszcie zaś miast 4 i 5 rzędu, zrachowano tylko domy, i do jednakowej opłaty wszystkie podciągniono, bez względu, że i w tych miastach są domy o kilka i kilkunastu pokojach, obok chałup mających po dwie tylko izby. Zdaje się więc, że byłoby właściwiej i krócej, policzyć we wszystkich miastach izby i w każdem z nich jeden tylko odpowiedni od izby pobierać podatek, aniżeli jak dziś kilkanaście wybierać podatków i składek, albo też kosztowną, częściową, a mozolną i na czas krótki czynność przeprowadzać. Małe trudności, co do obszerności izb, różnicy sklepów, hoteli, łazienek i t. p. z łatwością przy rozmyśle usunąć się dadzą, sprowadzając wszystko do jedności, licząc np. salony, izby hotelowe na dwie albo trzy zwyczajne i t. p.

Kwestja ta jednego podatku jest zagadką nader ważną dotąd nierozbitą. Myślą o niej najmędrsze w Europie głowy, bo niedawno zgromadziło się w tym celu sto przeszło uczonych mężów stanu i różnych statystów na kongres w Lozannie i po długich debatach... nic nie postanowiono konkludując, że zadanie jednego podatku nie da się rozwiązać, chyba może w dalekiej przyszłości, to też niedziw, że i my pomylić się możem.

Lecz jeżeli połączenie opłat w jedność *pod względem zasady* znaleść może wątpliwość i różne trudności, to znowu połączenie ich *pod względem formy* dla skrócenia manipulacji kasowej, ulgi służbie i kontrybuentom, jest rzeczą nader pożądaną, a w spełnieniu łatwą.

Wspomnieliśmy, że w Królestwie Polskiem po jego utworzeniu, żadna zmiana w systemacie podatkowym zrobioną nie była. W lat kilkanaście dopiero potem, zlustrowano szarwark przez nowy spis dymów; później przybywały nowe opłaty dodatkowe, od gorzelń odżyły zawieszone, których szczegółowo tu nie opisuję, bo wszystkim są znane, a w Dzienniku Powszechnym z r. b. dokładny jest regestr takowych, bez żadnego wniosku, powiem tylko, że przez 9 dochodów niestałych jako to: opłaty szynkowej od starozakonnych, od wyrobu wódki, stęplowej, patentów propinacyjnych, gildyjnej, od soli, tytuniu, cukru i loteryjnego, w każdej kasie powiatowej figurowało dotychczas i figuruje 25 nazwisk rozmaitych podatków i opłat z własności ziemskiej pobieranych i do niej zaregulowanych,—a każda z tych opłat ma oddzielny rachunek, inne termina, kwity, delaty, egzekucję i coroczne sprawozdanie. W liczbie tej znajduje się sześć gatunków rozmaitych ofiar, dwoisty kontyngens, szarwark czworaki; a lubo niema żadnej wioski, któraby uiszczała wszystkie te opłaty, jednakże każda z nich płaci z owej ogólnej liczby około 9u, według kategorji własności, znowu rozmaitych. Tak np. wieś każda prywatnej własności płaci ofiarę zwyczajną, ofiarę zasiłkową, kontyngens zwyczajny, kontyngens zasiłkowy, szarwark dodatkowy, szarwark na drogi boczne, opłatę od broni, za dziennik praw i gubernjalny. Trzy ostatnie opłaty, aczkolwiek drobne, przechodzą tęż samą manipulację i pisomanię, jako i największe, że zaś wszystkie dwory dają te opłaty, więc je zaliczamy do podatków stałych, grunt obciążających. Probostwo w tejże wsi płaci znowu odmienne nazwy z tych 25u podatków, to jest: ofiarę duchowną, Subsidium (niedawno zniesione) kontyngens zwyczajny i zasiłkowy, podymne, za dziennik praw i gubernialny. Gromada zaś włościan, płaci jeden kontyngens, podymne, szarwak zwyczajny, szarwark zasiłkowy i na drogi boczne, oraz transportowe.

Jak więc wszystkie wsie prywatne opłacą powyższe podatki, inne we dworze, w gromadzie i na plebanji, tak znowu dobra ziemskie odmiennej kategorji, jako to: gracjalne, donacyjne, suprimowane, miasta rządowe lub prywatne, płacą inne nazwy z tych 25. Tak np. dobra gracjalne z czasów pruskich nie płacą ofiary, ale kanon, dobra donacyjne teraźniejsze, prócz zwyczajnych opłat dają tak zwaną przewyżkę intraty i kwartę, — miasta prywatne nie płacą ofiary zwyczajnej ani zasiłkowej, rządowe nie dają kontyngensu, słowem dziwna rozmaitość w manipulacji wyczerpująca siły i cierpliwość, żeby w obszernej z władzami korespondencji, w ciągłych harcach egzekucyjnych, ustawicznych obszernych delatach i mozolnych co rok sprawozdaniach, wykazywać, ten jedyny, a bez żadnej rzeczywistej ważności rezultat, ile z każdej onych 25 opłat ściągnięto, a ile zaległo, jak gdyby jedną ogólną cyfrą tegoż samego uczynić nie można.

Zbytecznem jest wspominać, że w miarę obszerności powiatu i większej liczby kontrybuentów, różnice w tych drobiazgowych czynnościach są nader znaczne i skargi liczniejsze, co inaczej być nie może, przy tak rozdrobnionej manipulacji kasowej, kiedy często o kilka groszy wysyłane bywają dalekie egzekucje i sekwestracje, kosztowniejsze w trójnasób od należytości, co także niesłusznie wpływało na mylne ocenianie działań po powiatach.

Wszystkie powyższe okoliczności powodowały do podania wniosku utworzenia jednego podatku, choćby co do formy, przez złączenie w jedną cyfrę wszelkich opłat z własności nieruchomej pobieranych, od dworów. probostw, gromad włościańskich i innych mieszkańców. Myśl została przyjętą i uznano onej użyteczność, lecz w rozbiorze przez lat kilkanaście, skonkludowano, że jest *niepraktyczną*, chociaż operacja ta bardzo pożyteczna, da się zrobić łatwo, z małą zmianą druków.

Prosty ten sposób zaprowadzenia jednego podatku niezadowolnił przeciwników, zarzucano im np. jak można opłatę szarwarkową łączyć z ofiarą, z opłatą za dziennik i t. d., kiedy każda z nich ma oddzielne swoje przeznaczenie; albo jak w takiem połączeniu, oznaczać wysokość kar egzekucyjnych, kiedy one nie od wszystkich opłat bywają liczone, a najważniejsza, jak w połączeniu rozróżnić wiele wpłynęło na ten lub inny podatek, a wiele zaległo? i t. p.

Odpowiadamy w krótkości. Ściągnąwszy całość, będziem mieć szczegóły.—Jeżeli projektowane połączenie jest pożyteczne dla służby i kontrybuentów, to z łatwością dadzą się zmienić i zastosować przepisy o karach egzekucji i wszelkie inne w uciążliwej dziś manipulacji. Niepewność o szczegółowych niedoborach łatwo jest usunąć; jeśli bowiem kontrybuent nie wniósł całej raty, to znaczy, że część szóstą w każdym podatku lub opłacie zaległ; że zaś zaległość z roku na rok w połączonej całości przenosić się będzie, więc ta szczegółowa wiadomość w zaległościach kontrybuentów będzie niepotrzebna, tem pewniej, że bez zaspokojenia zaległości, debent rat następnych nie będzie mógł płacić.—Jeżeli zaś ta wiadomość do budżetu ma być pożyteczną, lub konieczną w rocznem sprawozdaniu, to przy zamknięciu rocznem rachunków w każdej kasie powiatowej, nic łatwiejszego jak przez regułę trzech, ogólny niedobór rozłożyć proporcjonalnie na wszystkie nazwy podatkowe, a obliczenie takie będzie sprawiedliwe. Ale ta troskliwość zdaje się nie w miejscu; budżet potrzebuje cyfer, nie zaś próżnych nazwisk, i obojętną w nim rzeczą, czy zaległość figuruje na szarwarku, albo na ofierze.—Kontrybuenta wnoszącego podatek nieobchodzi co płaci, tylko wiele płaci, i deklaracje w tym względzie są czczą formalnością.—Kasjer więc może sumiennie powiedzieć, że zapłacono szarwark lub podymne i nikt mu za to procesu nie zrobi, byle cyfry rzetelnemi były.

Zwracamy tu uwagę, że formowanie coroczne ogólnego manuału ze wszystkiemi rubrykami, w pierwszych tylko latach może być potrzebne, gdyż potem, skoro dwór X. przekona się, że ma płacić rocznie 492 ruble, proboszcz 66, a gromada 348 i t. p., w latach następnych nie będzie już potrzeba przenosić owych dwudziestu kilku rubryk, lecz tylko jedną ogólną i tak nią manipulować, jakby jednym podatkiem ofiary.

Przybytki i ubytki w ciągu roku trafiają się rzadko, w uwagach więc zacytowawszy odpowiedni reskrypt, według niego w następnym roku można będzie cyfrą moderować. W późniejszych przeto manuatach, kiedy tylko jedna cyfra ogólna zamieszczać, się będzie z rubryką zaległości zeszłorocznej można będzie także dla skrócenia manipulacji i oszczędności wydatków na druki, przydać do każdego kontrybuenta tyle kwitów, co rat, jak wspomnimy niżej mówiąc o kasach miejskich, co nie przeszkodzi, by dla wiadomości codziennego wpływu, niemożna oddzielnie percepty notować, przy skrócanej tak manipulacji.

Inne mniejsze zarzuty, jak np. kwitowanie a conto, dadzą się także z łatwością usunąć, pomyślawszy trochę, bądź przez odpisanie na odwrotnej stronie, lub wycięcie odcinka trzeciej części lub połowy kwitu, wydanie kwitu tymczasowego i t. p., jeżeli tylko jak powiadam, główne zadanie *jedynego podatku* przynajmniej pod względem formy uznanem będzie jako pożyteczne, tyle bowiem pozornych w tym przedmiocie, nawet od osób kompetentnych słyszę i czytam zarzutów, że tylko jedna droga publikacji, prawdę wykryć może.

Pozostaje nam jeszcze coś powiedzieć o podatkach i opłatach miejskich, oraz o dzisiejszej munipulacji kas ekonomicznych, jakby udogodnić onę wypadało. Dla jednego wątku kilka słów o dawniejszej administracji miast w Polsce, zbytecznych niebędzie.

Wiadomo z Historji, że od 12u wieku znaczniejsze miasta nasze osiedlane bywały przez przybyszów Niemców, którzy ściągani własną wolą lub przez panujących, uzyskiwali dla siebie rozmaite prawa i swobody pierwotnej Ojczyzny. Później pod nazwą Niemców przybywnli Szlązaki, Pomorzanie, Czechy osiedlając się także na niemieckiem prawie, zwanem Chełminskie, albo Magdeburgskie, które będąc kształcone na rzymskiem, zostawiło dobre wzory dla urządzeń miejskich; bo u Rzymian miasta (municipia) były ogniskiem życia publicznego, z tąd też powstala i nazwa Municypalności. Nadania takowe miastom tutejszym prawa obcego, wiodło za sobą naśladowanie zwyczajów i porządków miasta Magdeburga, wówczas na wpół Słowiańskiego, w którym jednak przemagał pierwiastek germański i gdzie od dawna już był sąd ławniczy złożony z wójta i przysiężników czyli ławników. U nas Wójt (Wyżnik) czuwał nad porządkiem i bezpieczeństwem miasta, Ławnicy stanowili sąd. Na tych więc wzorach urządzały się miasta polskie, jak to widać z wielu przywilejów lokacyjnych, mianowicie Bolesława Wstydliwego dla miasta Krakowa, z r. 1257: Ut quod ad Magdeburgensis civitatis jus et formam fieri solet, advertatur. Gdy zaś W. ks. Moskiewskie poczęło zabierać Ruskie ziemie Polsce (Historja Prawod. Słow. I. 137), zastawszy w nich prawo Magdeburgskie, potwierdziło je miastu Kijowu, Kaniowu i innym, oraz różnym ziemiom.

Jednakże te urządzenia i formy jednostajnemi nie były, lecz to pewna, że miasta tak obdarzone, były jak małe Rzeczypospolite, w których skutkiem opieki Rządu utrzymywała się zamożna ludność, kwitnęły rzemiosła, handel i dostatki, o czem nasz Surowiecki w dziełku o upadku miast dokładnie wyjaśnił. Wybór burmistrza i rajców zależał od mieszczan. Ciekawym jest artykuł 44 Juris municipalis o przymiotach osób do takich urzędów, i dziś pożyteczny, że na burmistrzów obierani być mają ludzie mądrzy, dobrzy, lat zupełnych, nie bardzo bogaci ani nie ubodzy, z prawego małżeństwa urodzeni, Boga się bojący, sprawiedliwość i prawdę miłujący, grzeczni, darów nieprzyjmujący, nie pijanice, nie-

pochlebcy, nie dwujęzyczni, nie błaznowie, ani nie lichwiarze.

Obrany burmistrz urzędował przez rok jeden, a Zygmunt I w r. 1521 postanowił, aby urząd ten kolejno sprawowali rajcy po 6 tygodni, według starszeństwa, co jednak długo nie trwało i dawniejszy zwyczaj przywróconym został.

Burmistrzów i rajców było powinnością codziennie na ratusz się schodzić, przywilejów i swobód miasta strzedz i bronić, dobro powszechne pomnażać, szkodom zapobiegać, spory ugadzać i rozsądzać, sierot i wdów bronić. Opatrować aby drogości jedzenia i picia w mieście nie było, miary i wagi sprawiedliwe przestrzegać, piekarzów, rzeźników, karczmarzów doglądać, przekupnie karać, gry nadmierne i nieuczciwe wykorzeniać. Takowe powinności z prawa zasadniczego i społeczności miejskiej wynikające, były szczegółowo zastrzegane i opisane dekretami królów. Rząd i władzę reprezentowali rajcy z burmistrzem, wybierali i stanowili różnych podwładnych urzędników, jako to: dozorców szpitali, poborców dochodów miejskich i królewskich, czopowego, myta, wagi, straży ogniowej i innych, jak o tem świadczą dekreta Zygmunta I, z r. 1522 i 1532, co wszystko przekonywa, że: Nil novi sub sole, i że dzisiaj z niczem chwalić się nie można.

Ważną także atrybucją takich Magistratów było czuwanie nad skarbem, to jest nad dochodami i majątkiem miasta. Obierano w tym celu Lohnerów i tak zwanych Czterech-mężów. Dawne ordynacje zastrzegały, że Magistrat nie mógł więcej wydatkować ze skarbu miejskiego jak złotych sto, w razie zaś potrzeby większej sumy, rada z 40 osób złożona mogła asygnować. Ordynacje zamieszczone w Statucie Aleksandra Jagiellończyka nakazywały, że rajcy corocznie przed starszymi i znaczniejszymi z pomiędzy mieszczan, składać będą rachunki, o którą to prerogatywę upominali się zawsze mieszkańcy, ile razy od tego obowiązku usuwać się chciano. Ważne są słowa dekretu Króla Zygmunta I, iż rajcy winni przed urzędem ławników, tudzież wybranych z miasta kupców i 20 starszych ze wszystkich cechów, mężami słusznymi, w mieście zamieszkałymi i posiadłości swoje mającymi, wykazywać wszelkie dochody miejskie i czynić z nich liczbę, kiedykolwiek potrzeba tego będzie; słowem cały zarząd administracyjny, sądownictwo cywilne i kryminalne, wykonywane było przez Magistraty, zawisłe od wyborów gminy. Nie był to jednak warunek powszechny co do wójtów a później burmistrzów, gdyż niekiedy wójtostwa bywały dziedziczne, a w Krakowie, po przeniewierzeniu się wójta Albrechta za czasów Łokietka, mieszkańcy utracili to prawo wyboru. Porządek ten od wieków w większych wprowadzony miastach, praktykowanym był za równo w pomniejszych, gdzie jakkolwiek później starostowie i kasztelani, główną sprawując władzę, starali się nieprawnie podciągnąć pod nią Magistraty, przecież przetrwał on wszędy do końca ostatniego wieku [1]).

Z powyższych kilku wyrazów dostrzedz już można wielką dawniej troskliwość o dobro miast, o czem przekonywają liczne przywileje Monarchów, jakiemi dziś jeszcze szczycą się, nawet z nich najmniejsze, przekonywa znaczna liczba miast niegdyś zamożnych, uposażonych w wspaniałe kościoły i stare budowle; dobry więc zarząd wewnętrzny, owa organizacja familijna, na jaką teraz słuszna uwaga władzy zwróconą została, były podstawą ich wzrostu i dobrego bytu. *(d. c. n.)*

[1]) O magistratach miast polskich przez Mechczyńskiego.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś we Czwartek, d. 5 Lutego, opera w 4-ch aktach, z muzyką J. Verdi: **Ernani**, Pani Kirchberg-Karwińska przedstawi rolę Elwiry, odśpiewana przez pp. *Ziołkowskiego, Millera, Kirchberg-Karwińską, Dobrskiego, Szczepkowskiego, Rybicką, Pawlewskiego.*

Ceny miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. I bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w następnych.	,,	90	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
				Paradyz..........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 6

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. 47 do rs. 1 k. 50 za garniec od kop. 48 do kop. 49.

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dnia 4 lutego.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	91¾
6ta ,, ,, ...	—	98⅛
Obligacje Skarbowe 4%	—	84
Listy zastawne 4%	—	89½
Bilety Banku Polskiego	—	90
Weksle na Warszawę	—	89⅝
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	100
,, Londyn 3 miesięczny . .	—	—
,, Paryż 2 ,, . .	—	—
,, Hamburg 2 ,, . .	—	—
,, Wiedeń 2 ,, . .	—	86½
Żyto na targu	—	46
,, na dostawę późniejszą . .	—	45½
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	70 42
Akcje kredytu ruchomego	—	11 82

Liverpool, 3 *Lutego*. Dziś sprzedano 6,000 wantuchów bawełny; ceny o ¼ — ½ p. wyższe niż w zeszły piątek.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 4 lutego

	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Monety.				
Pół-Imperjały Rosyjskie. . .	—	—	5	55
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	—	—	91	62
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	15	18	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	116	—	115	50
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	92	—	91	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .	93	75	—	—
ditto 500 . .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	83	—	81	—
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	99	90	99	90
,, . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
,, . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk. 2 M.	152	70	—	—
Londyna . . 1 Ft. St 3 M.	6	78	—	—
Moskw . . 100 Rs. 1 M.	—	—	99	66
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	—	—	100	—
,, . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr. 2 M.	80	70	—	—
,, . . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	87	60	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 37⅐
,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 7

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 491) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Z powodu, że Feliks Sieczkowski b. Sekwestrator cyrkułów 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7 miasta Warszawy życie zakończył,, Magistrat ma honor wezwać pp. właścicieli, dzierżawców, oraz rządców nieruchomości w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze, jak niemniej kontrybuentów, opłaty niestałe od procederów wnoszących, a w ogólności wszelkiego rodzaju interesentów, ażeby jeżeli mają pretensje do pomienionego Sekwestratora lub też do jego zastępców w czasie słabości tegoż, a mianowicie: Juljana i Józefa Kołudzkich, a to z tytułu ich urzędowania, aby z takowemi w przeciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia do Magistratu ze stosownemi dowodami lub kwitami intermatnemi, jeżeli takowe na kwity kasowe dotąd zamieszczone nie zostały, na piśmie lub ustnie zgłosili się; po upływie tego terminu, kaucja przez pomienionego Sekwestratora Sieczkowskiego złożona, sukcesorom zmarłego wydaną zostanie, a tem samem w noszone później reklamacje, skutku otrzymać nie będą mogły.

Warszawa dnia 3 (15) Stycznia 1863 r.
z upo. Prezydenta,
Radny Naczelnik Wydziału, Mazurkiewicz.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 647) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Zawiadamia publiczność i strony interesowane, że decyzją przez Trybunał Cywilny I. Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu dnia dzisiejszego wydaną, Jan Modrzejewski Komornik przy Sądzie Pokoju Okręgu Szadkowskiego w pełnieniu obowiązków służby zawieszonym został, w następstwie czego, Modrzejewski nie ma od tąd prawa dopełniać żadnych czynności w charakterze Komornika.

Akta zaś jego egzekucyjne złożone zostaną w biurze Podsędka Sądu Pokoju Okręgu Szadkowskiego, z kąd każdy interesowany za udowodniemiem swojej legitymacji, otrzymać je może.

Kalisz dnia 19 (31) Stycznia 1863 r.
Jeziorański.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(ND 667) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Anieli-Urszuli dwóch imion z Goczałkowskich Lutostańskiej właścicielki dóbr Częstkowo z Okręgu Pyzdrskiego, oraz wierzycielki: a) rs. 1160 kop. 35 pod Nr. 10*b*, b) rs. 2625 pod Nr. 10*c*, c) rs. 3000 pod N. 15, i d) rs. 4500 pod N. 19, wszystkich na dobrach Nieborzynie tegoż Okręgu w dziale IV. wykazu hypotecznego zabezpieczonych; 2. Józefa Bineck co do sumy złp. 96,000, czyli rs. 14,400 na dobrach Wilksycez Ogu Kaliskiego w dziale IV. pod Nr. 27 lokowanej, otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 9 Maja 1863 r. w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu przed sobą wyznaczam.

Kalisz d. 19 (31) Października 1862 r.
Stanisław Rościszewski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 679) *Trybunał Cywilny Gubernii Płockej. Wydział Hypoteczny.*

Nieruchomość w m. Gubernialnem Płocku przy ulicy Ostatniej położona Nr. 187 oznaczona z placu i ogrodu składająca się, własność prywatną stanowiąca, od 1811 r. w posiadaniu Franciszka Strużewskiego, a następnie jego SSrów zostająca uregulowaną będzie co do stanu hypotecznego w Kancelarji Ziemiańskiej, Gubernii Płockiej, w terminie dnia 29 Kwietnia (11 Maja) 1863 r.

Wzywa się przeto wszystkich intiresentów prawa do pomienionej nieruchomości mieć mogących, aby się w terminie powyższym, przed Pisarzem rzeczonej Kancelarji stawili i prawa swe udowodnili pod prekluzją prawem postanowioną.

Płock d. 8 (20) Styczna 1863 r.
Sędzia Prezydujący, H. Duwe.

(N. D. 652) *Sąd Pokoju Okręgu Pułtuskiego.*

Z powodu żądania regulacji nowej hypoteki:

1. Placu w mieście Pułtusku przy ulicy Staremiasto, pod Nr. 215 położonego, przedtem SSrów Fryderyka i Anny z Kaliszów mał. Szturmów, a dziś Berka Gurmana.

2. Domu drewnianego w m. Różanie przy Rynku pod Nr. 60 będącego, dawniej Onufrego i Teofili z Mrozów mał. Jabłońskich, obecnie Joska Majera Małach.

3. Domu murowanego o piętrze w m. Makowie przy Rynku pod Nr. 392 oraz placu pustego obok tego domu znajdującego się, także przy Rynku znajdującego się, placu Jana Artifikiewicza dotykającego, przedtem do mał. Bartosiewiczów, dziś zaś do Berka Ludwinowicza, i

4. Włóki gruntu w ograniczeniu m. Serocka położonego przedtem Adama Bogusławskiego, a obecnie Mośka Rozenberga własnością będących.

Zawiadamia strony interesowane, iż takowa nastąpi w dniu 7 (19) Maja 1863 r. w Sądzie tutejszym.

I wzywa ich, ażeby w terminie osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego zgłosili się ze swemi prawami, wrazie zaś niestawiennictwa, ulegną prekluzji art. 154 i 160. pr. hyp. przewidzianej.

Właściciel niestawający na żądanie wierzycieli ulegnie karze od rs. 1 kop. 50, do rs. 7 kop. 50, i podług art. 150 t. p. utraci prawo do dobrodziejstwa względem wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji co do regulacji nastąpi w d. 8 (20) Maja t. r. na posiedzeniu Sądu i od tego dnia zacznie upływać czas odwołania się od niej, bez dalszego więc wezwania, mający interes w terminie pilnować się winni.

Pułtusk d. 19 (31) Stycznia 1863 r.
Za podsędka,
Jaworski w z.

(N. D. 653) *Sąd Pokoju Okręgu Częstochowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że nieruchomość miejska w Częstochowie przy ulicy Panny Marji pod Nr. 75 położona prawem wieczystej dzierżawy Antoniemu Sicińskiemu nadana do pierwotnej regulacji nowej hypoteki w Sądzie tutejszym zaprowadzić się mianej wywołaną zostaje termin prekluzyjny do tej regulacji na dzień 4 (16) Maja r. b. godzinę 10 zrana w Kancelarji Sądu tutejszego oznaczony został, wszyscy zatem interesowani z prawami rzeczowemi lub osobistemi do tej nieruchomości lub jej nabywców stosującemi się, pod ich przepadkiem, zgłosić się winni w terminie powyższym, i podać swe wnioski do protokółu uporządkowania przy okazaniu tytułów oryginalnych niestawający zaś w tymże dniu właściciele tej nieruchomości, karą do r. sr, 7 kop. 50 dotknięci być mogą.

Decyzja nad dziełem tej regulacji, bezzwłocznie ogłoszoną zostanie.

Częstochowa dnia 12 (24) Stycznia 1863 r.
Podsędek Kłodowski.

(N. D. 675) *Sąd Pokoju Okręgu Lelowskiego.*

Podaje do wiadomości że dom murowany z takąż oficyną zabudowaniami jako to stajnią i 2ma chlewami drewnianemi oraz z placem w mieście Żarkach przy ulicach: Krakowskiej i Leśniowskiej pod Nr. 131 stojący Zamuela Horowicza własny i przez niego na placu kupionym od Józefa Rychwalskiego wystawiony do pierwiastkowej regulacji wywołany zostaje i że termin do takowej na dzień 6 (18) Maja r. b. przed Pisarzem Sądu tutejszego jest wyznaczony.

Wzywa więc strony interesowane aby w tym terminie z prawami do tejże nieruchomości ściągającemi się same lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie upoważnionych przed Pisarzem delegowanym stawiły się i spisaniu protokółu regulacyjnego obecne były, a to pod prekluzją prawem z r. 1818 o hypotekach zagrożoną.

Decyzja nad dziełem regulacyjnem przez zwierzchność hypoteczną dnia 11 (23) t. m. i r. wydaną i ogłoszoną zostanie.

Żarki dnia 19 (31) Stycznia 1863 r.
Podsędek, Sankowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 674) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do Reskryptu Rządu Gubernialnego 1 (13) Października Nr. 5104/1613 podaję do publicznej wiadomości iż w biurze mojem w dniu 12 (24) Lutego 1863 r. o godzinie 11 zrana odbędzie się licytacia in minus poczynając od sumy anszlagowej rs. 1617 kop. 74 1/4 na entrepryzę pobudowania domu dla probostwa i wzniesienia budowli gospodarskich na Probostwie Pilichowie, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji, wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w d. tym tylko do godziny 10 1/2 zrana przyjmowane będą, każdy przeto mający chęc podjęcia się rzeczonej entrepryzy, obowiązany jest złożyć na vadium rs. 161 kop. 71 1/2 w gotowiznie w której kolwiek kasie i dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w jej depozycie znajduje się które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasię prócz Świąt w biurze mojem przejrzane być mogą.

Płock dnia 10 (22) Stycznia 1863 roku
Naczelnik, w z. Grabiński.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 10 (22) Stycznia 1863 r. Nr. 1265 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w entrepryzę pobudowanie domu dla Proboszcza i wzniesienie budowli gospodarskich na Probostwie Pilichowie, a to za sumę rs. N. (tu wypisać sumę literami) podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium w kwocię rs. 161 kop. 77 1/2 dołączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o odesłanie na poczę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. i t. d.
(podpisać imię i nazwisko)

(N. D 643) *Naczelnik Powiatu Krasnystawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 12 (24) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wystawienie budynku gospodarskiego mieszczącego w sobie, stajnie, wozownie, i oborę na Probostwie r. g. w mieście Pawłowie od sumy anszlagowej rs. 217 kop. 18 i 1/2 Mający więc zamiar podjęcia się tej entreprzy zechcą w miejscu i czasie wyżej oznaczonym nadesłać pocztą lub osobiście złożyć opieczętowane deklaracje podług wzoru poniżej domieszczonego na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2 czysto, wyraźnie, i bez skrobań na pisane z dołączeniem do nich kwitu kasy Skarbowej na złożone vadium w ilości rs. 22 które składający deklaracje osobiście w gotowiźnie złożyć mogą plany, anszlagi, oraz warunki licytacyjne każdego czasu wyjąwszy świąt są do przejżenia w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji,

Wskutek obwieszczenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego z dnia 14 (26) Stycznia r. b. Nr, 20953 deklarujo się niniejszym dopełnić entreprzy wystawienia na Probostwie r.g. w Pawłowie budynku mieszczącego w sobie stajnie, wozownie i oborę za sumę rs. N. wyraźnie rubli srebrem (literami) a to podług planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego podając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, kwit kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 22. załączam (lub kwotę rs. 22 na vadium gotowizną składam) które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiore stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.
(podpisać imie i nazwisko)

Krasnystaw dnia 26 Stycznia 1863 r.
Pomocnik Kierisznowski.

(N. D.566) *Naczelnik Powiatu Ostrołęckiego.*

Z mocy reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 22 Grudnia (3 Stycznia) 1862/3 r. Nr. 63116/2065 podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 12 (24) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze moim przez odpieczętowanie sekretnych deklaracji in minus licytacja na wybudowanie nowej Plebanji i domu dla sług kościelnych w parafji Kadzidło od sumy rs. 1755 kop. 26 zatwierdzonym kosztorysem objętej, konkurenci do tej entreprzy obowiązani są złożyć na vadium każdy po rs. 175 kop. 52 które złożyć mogą w kasie powiatowej w Banku Polskim lub w której kasie skarbowej a dowod tego dołączonym być ma do sekretnej deklaracji vadium to nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostaje utrzymującego się zaś zatrzymanem będzie aż do zupełnego ukończenia entreprzy.

Deklaracje przyjmowne będą do godziny 10 1/2 zrana w dniu na licytację oznaczonym nadto mogą byś franco nadsyłane lub składane na ręce moje, później zaś złożone za żadne uważanemi nie będą.

Deklaracje pisane być powinny podług domieszczonego niżej wzoru bez skrobań i przekreśleń na stęplu zwyczajnym ceny kop. 7 1/2 i opieczętowane lakiem, napisane zaś inaczej lub nie podług art. 17 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. nieważnemi będą. warunki licytacyjne w każdym czasie oprócz dni świątecznych w biurze moim przejrzane być mogą.

Ostrołęka dnia 12 (24) Stycznia 1863 r.
Radca Dworu, K. Bagniewski.

Deklaracja,

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Ostrołęckiego z dnia 12 (24) Stycznia r. b. Nr. 264 składam niniejszą deklarację, że obowiązuję się wybudować nową Plebanią i domu dla sług kościelnych w parafii Kadzidło za sumę rs. (tu wypisać sumę wyraźnie cyfrą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit kasy N. na złożone vadium rs. 175 kop. 52 dołączam które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub o odesłanie na mój koszt pocztą do N upraszam)

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N miesiąca N roku 1863
(podpisać wyraźnie imie i naswisko)

(N. D. 673) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam publiczność, dnia 8 (20) Marca r. b. o godzinie 10 z rana odbędzie sie w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego, in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja, na entrepryzę obmurowania powiększanego cmentarza grzebalnego w mieście Uniejowie od sumy anszlagowej rs. 3685 kop. 72.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z Kas Skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 387.

Warunki do tej entrepryzy jako też anszlagi przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

W skutku ogłoszenia z dnia 18 (30) Stycznia r. b. Nr. 1917, zobowiązuję się niniejszem ogrodzić powiększony cmentarz grzebalny w mieście Uniejowie za sumę rs. N. (wyraźniej literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym a dobrze mi znanym.

Kwit Kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 387 załączam które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia i miesiąca N. 1863 r.
(podpisać imię nazwisko.)

(N. D. 644) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммиссія.*

Въ общемъ присутствіи Брестъ-Литовской Коммисіи 18 и 22 числъ Февраля 1863 года, будутъ производиться торги, на заподрядъ въ этомъ году окраски половъ и прочихъ частей, а равно побѣлки стѣнъ внутри зданій Сувалкскаго военнаго госпиталя.

Подряды эти простираются на сумму: Окраска половъ на 526 руб. 46 коп. а побѣлки стѣнъ на 423 руб. 66 коп. Всего же на 950 руб. 12 коп.

Къ переторжкѣ не позже 1 часа по полудни, дозволяется присылка запечатанныхъ объявленій, съ точнымъ показаніемъ цѣнъ по каждому подряду отдѣльно и съ благонадежнымъ залогомъ примѣрно 250 руб. серебромъ.

14 Января 1863 года.

(N. D. 645) *Komora I. klasy Michałowice.*

Podaje do publicznej wiadomości, że na mocy rozporządzenia JW. Naczelnika Okręgu Celnego Zawichostskiego z dnia 8 (20) Stycznia r. b. N. 61 odbywać się będzie w Urzędzie Komory tutejszej w dniu 25 Lutego (9 Marca) r. b. to jest w Poniedziałek licytacja a w trzy dni później to jest 28 (12) tegoż miesiąca przetarg, na odnowienie studni przy Komorze tutejszej, poczynając in minus na korzyść Skarbu od sumy rs. 1400 anszlagiem objętej.

Każdy przeto życzący sobie podjąć się tej entreprzy, w terminie wyżej oznaczonym tu do Michałowic zgłosić się zechce z vadium w gotowiźnie rs. 466 kop. 67.

Warunki do licytacji przyjęte wraz z wykazem kosztów przejrzeć będzie można w każdym czasie w Urzędzie Komory.

Michałowice dnia 14 (26) Stycznia 1863 r.
Dyrektor Komory, Wasilewski.

(N. D. 664) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Józefa i Katarzyny z Orłowskich małżonków Sierpińskich właścicieli domu Nr. 1020 w Warszawie położonego w tymże zamieszkałych, a zamieszkanie prawnego j tego interesu i całego postępowania subhastacy nego u Karola Thieme Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 471 *b*, mieszkającego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs.4050 z procentem 6% od dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1862 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Morytza Katz właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 357 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 798 zamieszkałego i zamieszkanie prawne obrane mającego, protokólem Walentego Suprynicwicza Komornika przy sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego d. 14 (26) Sierpnia 1862 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Nowe Miasto pod Nr. 357 na gruncie czynszowym w cyrkule i gminie II. w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Morytza Katz należąca w posiadaniu dzierżawnem Edwarda Silberman za kontraktem urzędowym przed Ciechanowskim Pisarzem Aktowym Królestwa Polskiego w d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1861 r. na lat 3 od dnia 2 Stycznia 1861 r. do tegoż dnia 1864 r. za sumę rs. 2700 zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o dwóch piętrach, dwóch kominach murowanych dachówką kryta.
2. Kloaka z desek blachą kryta.
3. Komórka z desek
4. Podwórko kamieniem polowym wybrukowane.

W tej nieruchomości jest dziewięciu lokatorów z imion i nazwisk oraz uiszczenia ceny najmu w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Karola Thieme Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 471*b*. mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Hr. Zygmontowi Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr, 462 urzędującemu, na ręce Ignacego Ortyńskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Felicjanowi Stępkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu na ręce własne obudwom dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 31 Sierpnia (12 Września) 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na posiedzeniu jawnem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana d. 1 (13) Listopada 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Karol Thieme Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 14 (26) Września 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 15 (27) Września 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu 3ch publikacji w d. 1 (13), 15 (27) Listopada i 29 Listopada (11 Grud.) 1862 r. oraz terminu przygotowawczego przysądzenia w d 10 (22) Stycznia 1863 r. na którym nieruchomość powyższa N. 357 oznaczona przygotowawczo przysądzoną została Karolowi Thieme Obrońcy przy Senacie popierającemu subhastacją za rs. cztery tysiące pięćdziesiąt, termin do ostatecznego przysądzenia oznaczony zoztał na dzień 5 (17) Marca 1863 r. godzinę 10 z rana. Termin ten odbędzie się w Wydziale I. Trybunału Gywilnego w Warszawie.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 4050.

Vadium do licytacji postanowione jest rs. 1500.

Warszawa d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1863 r.
Pisarz Trybunału.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 629) *Pisarz Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Józefa i Katarzyny z Orłowskich małżonków Sierpińskich właścicieli domu Nr. 1020 w Warszawie położonego, w tymże zamieszkałych a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Karola Thieme Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 471b mieszkającego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 4050 z procentem 6 0/0 od dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1862 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Morytza Katz właściciela nieruchomości Nr. 1499 w Warszawie położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 798 mieszkającego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądnie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 14 (2) Sierpnia 1862 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Złotej pod Nr. 1499 w cyrkule i gminie 8 pod jurysdykcją Sądu Pokoju Ogu i Miasta Warszawy Wydziału III na gruncie emfiteutycznym położona, prawem własności do egzekwowanego Morytza Katz należąca i w jego posiadauiu zostająca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości żadna budowa nie egzystuje jedynie jest:

1. Parkan z desek z bramą i furtką.
2. Studnia drzewem cembrowana z pompą spaloną.
3. Fundamenta po spalonych zabudowaniach.
4. Podwórze w części kamieniem polowym wybrukowane.
5. Ogród fruktowy mieszczący w sobie drzew fruktowych sztuk 50, po większej części od ognia uszkodzonych, drzewa morelowego sztuk 3, i jedna brzoskwinia, krzewy winne, oraz agrestu i porzyczek.
6. Altana z łat rzniętych pod dachem goncianym z podłogą drewnianą:

Ogród powyższy jest w dzierżawném posiadaniu Michała Krzemińskiego na rok bieżący za opłatą rocznie rs. 27.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą popierającego Karola Thieme Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N. 471*b* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Pezydentowi m. Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu na ręce Ignacego Ortyńskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III w Warszawie pod N. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 31 Sierpnia (12 Września) 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na posiedzeniu jawnem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 1 (13) Listopada 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Karol Thieme Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 14 (26) Września 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d.15 (27) Września 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji w dniach 1 (13), 15 (27) Listopada i 29 Listopada (11 Grudnia) 1862 roku oraz termin przygotowawczego przysądzenia w dniu 10 (22) Stycznia 1863 roku na którym nieruchomość powyższa Nr. 1499 oznaczona przygotowawczo przysądzoną została Karolowi Thieme Obrońcy przy Senacie popierającemu subhastacją za rubli srebrem cztery tysiące pięćdziesiąt, termin do ostatecznego przysądzenia oznaczony został na dzień 5 (17) Marca 1863 r. godzinę 10 rano. Termin ten odbędzie się w Wydziale I. Trynnału Gywilnego w Warszawie.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 4050.

Vadium do licytacji postanowione jest rs. 1500.

Warszawa d. 22 Styeznia (3 Lutego) 1863 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 650) *Królewski Sąd Powiatowy Wydział I. do Spraw Cywilnych.*

Zamężna Paulina z Kostnerów Buettnerowa z Poznania skarzyła przeciw mężowi swemu kupcowi Rudolfowi Buettnerowi, który w roku 1858 do Polski miał się udać, od miesiąca Kwietnia 1861 r. jednakowoż żonie swojej żadnej o sobie nie dał wiadomości, z powodu odmówienia utrzymania i złośliwego opuszczenia o rozwód z wnioskiem, aby go za stronę winną uznać i na koszta procesu skazać.

Do odpowiedzi na skargę został termin na dzień 12 Czerwca 1863 o godzinie 10 przed południem, przed panem Müllerem Asesorem Sądowym w izbie naszej instrukcyjnej pod N. 13 wyznaczony.

Pozwany Rudolf Buettner zapozywa się niniejszem na termin ten publicznie z tem nadmienieniem że w razie niestawienia się osądzenie podług wniosku powudki nastąpi.

Poznań d. 5 Stycznia 1863 r.

(N. D. 658) *Sąd Policji Prostej Okręgu Krasnystawskiego.*

Wnocy z dnia 16 na 17 Grudnia r. z. we wsi Rybczewicach znaleziony został koń maści szpakowatej wzrostu dobrego lat 6 mający wzywa zatem właściciela aby w ciągu dni 30 licząc od daty ogłoszenia po odbiór tego konia z dowodami własność usprawiedliwiającemi do Sądu tutejszego zgłosił się w razie bowiem przeciwnym po upływie powyższego terminu koń ten na rzecz Skarbu sprzedany zostanie.

Krasnystaw dnia 5 (17) Stycznia 1863 r.
Assesor Trybunału
p. o. Podsędka, Gnoiński.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 670) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Nussbaum w mieście Warszawie podając do wiadomości, iż ⅗ losu pod Numerem 8436 z 5ej klasy 100 Loterji przypadkowo zaginęły, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowych nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w kontroli kollektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa dnia 15 (27) Stycznia 1863 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu. J. K. Noiński.

(N. D. 672) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Motek Rosen Kolektor Loterji z Stawisk podaniem z dnia 30 Grudnia r. z. doniósł Urzędowi Loterji o skradzeniu kwitu depozytowego tutejszej kasy na złożoną przez niego w dniu 17 Listopada 1862 r. kaucją w obligach skarbowych rs. 400, wyraźniej rubli srebrem czterysta.

Urząd Loterji polegając na takowem doniesieniu, podaje do wiadomości kogo to dotyczyć może, że kwit rzeczony, żadnej już wartości nie przedstawia, albowiem skutkiem niniejszego ogłoszenia umorzony zostaje.

Warszawa d. 28 Grud. (9 Stycznia) 1863 r.
Naczelnik Urzędu,
Baron Mengden.
Sekretarz, J. K. Noiński.

(N. D. 680) Z powodu wyjazdu mego z Warszawy za granicę, podaje do publicznej wiadomości, że oprócz plenipotencji przezemnie p. Szymonowi Widerschall udzielonej wszelkie inne jakie bądź plenipotencji tak prywatne jak urzędowe komukolwiek dotąd przezemnie udzielane niniejszem unieważniam i odwołuję.

Franciszka z Krakowskich Bergson.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 603) Wzywa panią Wilhelminą Berg po Auguście Karolu Berg właścicielu domu i farbiarni w mieście Izbicy pozostałą wdowę, oraz sukcesorów tegoż Augusta Karola Berg, aby się w interesie prawnym dla nich nader ważnym, do mnie jak najśpieszniej zgłosili.

Warszawa dnia 30 Stycznia 1863 r.
Chęciński, Mecenas.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.